

Hucpa aktywizmu i zrównoważonego rozwoju *str. 3-6*

Przyszłość europejskiej produkcji drobiu zagrożona *str. 26*

Ameryka! Kraj dla producentów mięsa *str. 40*

Zmierzch Net Zero i Zielonego Ładu *str. 30*

NAPRZÓD! WRÓG PLANETY KUSI CIĘ MIĘSEM!



AKTYWIZM

Jestem rolnikiem.
TUTAJ żyję i pracuję.
Pouczają mnie
jak mam dbać
o przyrodę...

...ludzie, którzy
mieszkają TUTAJ

CHUTZPACH

Hucpa aktywizmu

Termin hucpa opisuje kogoś, kto ma coś w rodzaju tupetu, nerwu i klasycznej bezczelności. Natomiast w tradycji komedii żydowskiej (Borscht Belt comedy) termin ten (chutzpah) opisuje postać chłopca, który zabija swoich rodziców, a następnie prosi sędziego o złagodzenie kary, ponieważ jest sierotą. W ten sam sposób nie tylko unika kary, ale otrzymuje też za doświadczenie. Hucpa aktywistów atakujących hodowców zwierząt lub unikanie dyskusji o rzeczywistej roli CO2 czy ewidentnej szkodliwości OZE dla środowiska naturalnego sprowadza się, w dużym skrócie, do całkowitego zaprzeczenia osobistej odpowiedzialności, co sprawia, że inni zaniemówią i będą niedowierzali ... nie można przecież do końca uwierzyć, że innej osobie całkowicie brakuje poczucia odpowiedzialności za czyny czy słowa, albo zwykłych ludzkich cech, takich jak wyrzuty sumienia czy empatia. Skutkiem lub źródłem (sekwencja bez znaczenia) jest co najmniej pewien stopień psychopatii u wielu aktywistów, a także zdumienie i właśnie niedowierzania u obserwatora.

W połowie lipca w Strasburgu aktywiści klimatyczni i organizacje rolnicze stary się w konkurencyjnych protestach o to, czy rozjechać, czy zachować nowe przepisy UE mające na celu pobudzenie odbudowy przyrody – donosiło polityko.

Stowarzyszenia rolników i konserwatywni politycy UE zarzucali nowym przepisom, że rolnicy będą zbyt ograniczeni środkami ochronnymi, a nawet twierdzili, że ustawa jawnie godząca w interesy rolników może zagrozić bezpieczeństwu żywnościowemu w UE.

Unijni ustawodawcy z centrowców, zielonych i lewic

owych grup w parlamencie poparli ustawę, a wielu z nich dołączyło do szwedzkiej aktywistki klimatycznej Greta Thunberg w proteście poparcia. Posłanka Zielonych Anna Deparnay-Grunenberg dołała paliwa, twierdząc z żalem, że niektóre z żądań konserwatystów – w szczególności zwiększenie funduszy UE dla rolników – zostały spełnione podczas negocjacji między grupami politycznymi w ostatnich miesiącach. Thunberg dodała, że „rolnicy i środowisko idą w parze, nie można mieć żywności bez natury, a niszcząc nasz system podtrzymywania życia, jeszcze trudniej będzie zapewnić bezpieczeństwo żywności”.

Ustawa o odbudowie przyrody jest centralnym elementem unijnej strategii na rzecz bioróżnorodności, stanowiąc część podejścia Zielonego Ładu, mającego na celu zwiększenie ochrony środowiska i złagodzenie skutków zmian klimatu (coż za buta myśleć, że mamy taką siłę sprawczą). Zdegradowane ekosystemy – dowiadujemy się – mogą zostać przywrócone poprzez zwiększenie obszarów leśnych i siedlisk morskich, a także zwiększenie łączności między rzekami. Ustawa ma pozwolić na przywrócenie 30% wszystkich byłych torfowisk obecnie wykorzystywanych w rolnictwie i częściowe przestawienie ich na inne użytkowanie do końca dekady, a liczba ta wzrośnie do 70% do 2050 roku.

A teraz o efekcie wielkoskalowej propagandy „równoważonego rozwoju”: jesteśmy dzisiaj skotowani i niezdolni do mówienia tym samym językiem lub rozpoznawania rzeczywistości do tego stopnia, że w sprawach prostych i jednoznacznych stanęliśmy po dwóch (kilku) stronach barykad.

Tomasz Mocarski



- 2 Strefa mema
- 3 Hucpa aktywizmu
- 5 Tyson Foods planuje sprzedać chiński biznes drobiarski
- 6 Zrównoważony rozwój jak zamiennik mięsa
- 7 Zabijanie – jesteście w tym razem
- 9 Jedzenie mięsa to ekologizm
- 10 Mity rozwiniętego Zachodu
- 12 Nauka, pseudonauka, epidemiologia żywnościowa i mięso - wywiad z Garym Taubem
- 16 Hodowla bydła, „płuca świata” i hipokryzja
- 18 Rosja odmówiła przedłużenia umowy zbożowej – Putin żąda zakończenia sankcji
- 20 Wąskie gardło: dlaczego porty naddunajskie nie mogą uratować ukraińskiego eksportu
- 22 Trzy cywilne statki przełamały rosyjską blokadę
- 24 Nutri-score wprowadza w błąd
- 26 Przyszłość europejskiej produkcji drobiu zagrożona
- 28 Białoruś zakazuje eksportu drobiu
- 30 Zmierzch Net Zero i Zielonego Ładu?
- 32 Kłopoty drobiu w Rosji
- 34 Spożycie mięsa i jego wpływ na rozwój mózgu i długowieczność
- 36 Polska kwestionuje uzasadnienie ukraińskiego zakazu importu drobiu
- 37 Arabia Saudyjska oferuje zachęty dla inwestorów w branży ekologicznego drobiu
- 38 ASF - szczepionka z Wietnamu
- 38 Nowe ogniska ASF na świecie
- 40 Ameryka – to jest kraj dla producentów mięsa
- 43 Kalifornia restrykcyjna wobec hodowców zwierząt. 20 stanów w kontrze
- 44 POLAGRA z silnym naciskiem na branżę mięsną
- 46 „Nie dotyczy hodowców drobiu” – uderza w hodowców drobiu
- 47 Nowa strategia dla drobiu – mniej środków na pikniki
- 48 Chiński BRICS i rynki mięsa



Gary Taubes – Nauka, pseudonauka, epidemiologia żywnościowa i mięso – str. 12



Paweł Postawka – Nowa strategia dla drobiu – mniej środków na pikniki – str. 47



Tyson Foods planuje sprzedać chiński biznes drobiarski

17 sierpnia (Reuters) – Amerykański producent mięsa i przetworzonej żywności Tyson Foods planuje sprzedać swój chiński biznes drobiowy. Firma zatrudniła Goldman Sachs do doradztwa w sprawie sprzedaży i wysłała wstępne informacje do potencjalnych nabywców, w tym do wielu firm private equity. Proces sprzedaży jest na wczesnym etapie.

Tyson Foods z siedzibą w Springdale w Arkansas i Goldman Sachs odmówili komentarza. Źródła, które nie powiedziały, dlaczego Tyson planuje sprzedać firmę, odmówiły ujawnienia swojej tożsamości, ponieważ informacje były poufne. Reuters podaje, że telefony do chińskiej siedziby Tyson Foods w Szanghaju pozostały bez odpowiedzi. Tyson ocenia wszystkie operacje i zamyka cztery kolejne fabryki kurczaków w USA w ramach ostatniej próby obniżenia kosztów po tym, jak jego przychody i zyski w trzecim kwartale nie spełniły oczekiwań Wall Street.

Chiński rynek mięsny staje się coraz większym wyzwaniem, a marże gospodarstw hodowlanych zmniejszyły się w ciągu ostatnich dwóch lat z powodu słabego popytu podczas pandemii COVID-19 i wzrostu cen pasz z powodu wojny rosyjsko-ukraińskiej, twierdzą analitycy.

Według bankierów, szereg międzynarodowych firm pozbyło się swoich chińskich firm lub zmniejszyło swoje udziały w ciągu ostatnich kilku lat, ponieważ niektórym trudno było osiągnąć pożądane zyski w obliczu spowolnienia wzrostu gospodarczego w tym kraju, silnej lokalnej konkurencji lub przeciwności geopolitycznych.

Według danych Dealogic, o których pisze Reuters, zagraniczne firmy pozbyły się w tym roku łącznie 8,4 miliarda dolarów chińskich aktywów we wszystkich sektorach (w 2022 to było 13,5 miliarda dolarów)

W branży spożywczej amerykański gigant rolniczy Cargill zawarł w maju umowę sprzedaży swojej chińskiej firmy drobiarskiej firmie private equity DCP Capital za nieujawnioną cenę.

Brytyjski producent dóbr konsumpcyjnych Reckitt Benckiser Group (RKT.L) w 2021 r. sprzedał swoją chińską firmę zajmującą się formułami dla niemowląt i żywieniem dzieci firmie inwestycyjnej Primavera Capital Group za wartość przedsiębiorstwa wynoszącą 2,2 mld USD.

Główny chiński producent pasz i mięsa New Hope Liuhe (000876.SZ) powiedział w zeszłym miesiącu inwestorom, że dokonuje przeglądu swojej działalności i rozważa sprowadzenie inwestorów strategicznych do swojej dywizji drobiarskiej i spożywczej w celu obniżenia wskaźnika zadłużenia do aktywów.

Tyson Foods otworzył swoją pierwszą fabrykę w Chinach w 2001 r., a obecnie posiada cztery centra badawczo-rozwojowe, kilka zakładów przetwórczych i dziesiątki gospodarstw hodowlanych w tym kraju, zgodnie ze swoją stroną internetową dotyczącą działalności w Chinach.

Działa w całym łańcuchu przemysłowym w Chinach, od hodowli i uboju po przetwarzanie i dystrybucję, dostarczając kurczaki, wołowinę, wieprzowinę i przetworzoną żywność.

W czerwcu firma uruchomiła nową fabrykę koncentrującą się na przetworzonej żywności, takiej jak gotowany kurczak i gotowe dania kuchni chińskiej we wschodnim chińskim mieście Nantong, a także inną, która koncentruje się na mrożonkach i żywności przetwarzanej termicznie w centralnym chińskim mieście Xiaogan, podano na stronie internetowej. Tyson Foods odnotował 39,5 miliarda dolarów całkowitej sprzedaży w ciągu dziewięciu miesięcy zakończonych 1 lipca, z czego 1,9 miliarda dolarów pochodziło z międzynarodowego i innego segmentu biznesowego, który obejmuje działalność w Chinach.

Przychody i zyski Tyson Foods w trzecim kwartale nie spełniły oczekiwań Wall Street

Zagraniczne firmy pozbyły się w tym roku łącznie 8,4 miliarda USD chińskich aktywów i 13,5 miliarda USD w 2022 roku

New Hope Liuhe rozważa sprowadzenie inwestorów strategicznych do swojej dywizji drobiarskiej

WYDAWCA:

Związek  polskie mięso polish meat association

Prezes Związku
WITOLD CHOIŃSKI

Redaktor prowadzący: Tomasz Mocarski

Opracowanie graficzne i skład:
Robert Duma

Źródło zdjęć:
pixabay.com, unsplash.com
archiwum Polskie Mięso

Adres redakcji:

ul. Chałubińskiego 8
00-613 Warszawa
tel. 722 220 505
redakcja@polskie-mieso.pl
www.polskie-mieso.pl

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Reprodukacja lub przedruk wyłącznie za pisemną zgodą redakcji.

GAZETA WSPÓLFINANSOWANA Z FUNDUSZU PROMOCJI MIĘSA DROBIOWEGO

Zrównoważony rozwój (ZR) jak zamiennik mięsa

Mięso stało się kontrowersyjnym tematem w debatach publicznych, ponieważ wiąże się z wieloma wymiarami tzw. zrównoważonego rozwoju. Błędnie sądzi się, że hodowla zwierząt ma negatywny wpływ na środowisko i klimat, a na pewno większy niż żywność pochodzenia roślinnego.

Słowo „zrównoważony” nie oznacza pomagania prawdziwemu światu w utrzymaniu i zdrowym odżywianiu się

Zdaniem mistrzów zrównoważonego rozwoju wymagane są zmiany w konsumpcji, przynajmniej w krajach o wysokich dochodach. Weganizm nie jest z pewnością dobrym rozwiązaniem, w każdym razie z punktu widzenia zdrowia, chociaż na Zachodzie może zapewniać wysoką pozycję towarzyską (jest też droga). Natomiast w krajach o niskich dochodach żywność pochodzenia roślinnego nie jest dostępna przez cały rok, a co warte podkreślenia nie jest przystępna cenowo. Ponadto produkcja zwierzęca jest ważnym źródłem dochodu w wielu ubogich regionach. Paradoksalnie w tych regionach termin „zrównoważony” nie definiuje „pomagania realnemu światu w utrzymaniu i zdrowym odżywianiu się”, a zamiast tego oznacza „wspieranie wyszukującego stylu gospodarki” przez kraje rozwinięte. Dla tych ostatnich dodatkowo „zrównoważony rozwój” to pretensja do cnoty, koło zamachowe tzw. greenwashingu.

Zrównoważony rozwój i socjalizm

Eko-socjaliści muszą znaleźć jakiś sposób na zrównoważone narzucenie swoich idei społeczeństwu. Ponieważ termin „socjalizm”, szczególnie po upadku komunizmu, nie sprzedaje się najlepiej, spece od propagandy wykuwają jego **zamienniki**. Jednym z nich jest „zrównoważony rozwój”.

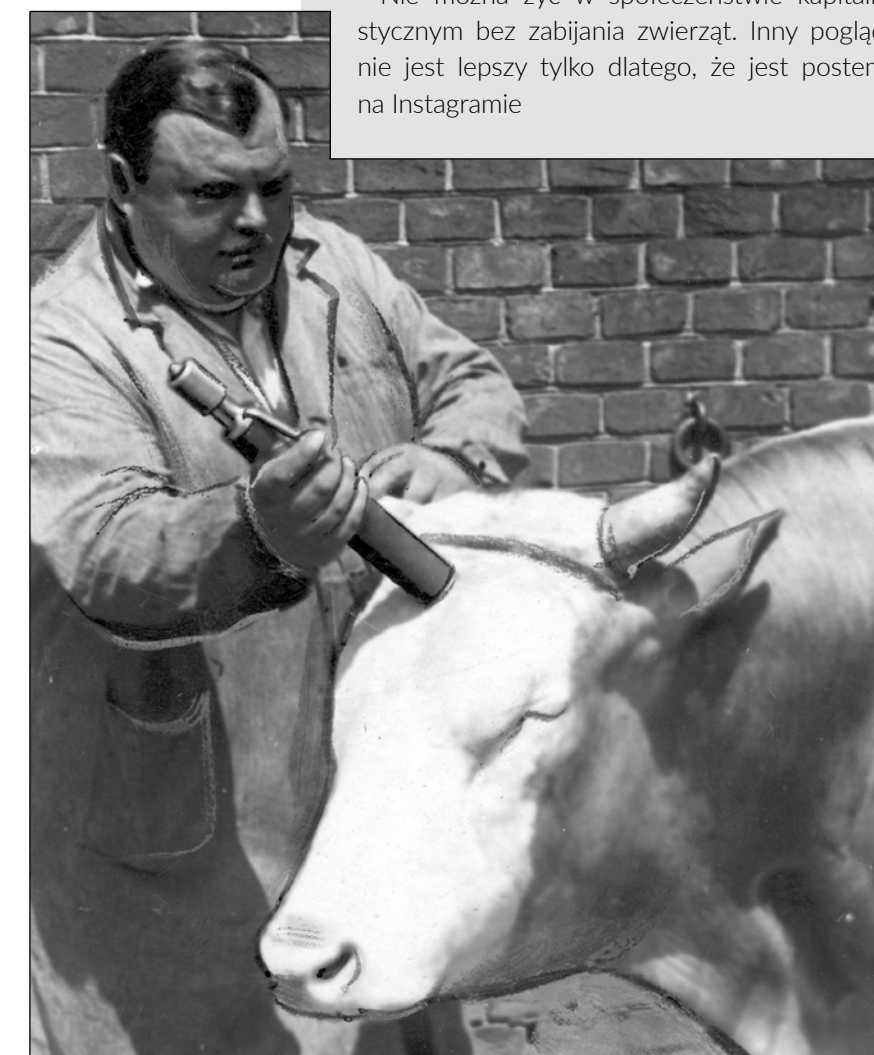
Podobnie jak większość lewicowych sformułowań, „zrównoważony rozwój” (ZR) ma brzmieć jak coś, czego wszyscy chcą, ma być muzyką dla uszu. Nie wspomina się o tym, kto decyduje o tym, jaki rozwój jest, a jaki nie jest zrównoważony. Nie decydują o tym przedsiębiorcy i konsumenci, ale rządy, organizacje globalne i durne media (czy ktoś ma odwagę dzisiaj zaprzeczyć, że „ZR jest przewodnią siłą narodu!”?)

Ten wariant centralnego planowania został wymyślony na sponsorowanej przez ONZ Pierwszej Globalnej Konferencji na Temat Przyszłości 1980 roku, a środowiska frontowe ONZ, takie jak Worldwatch Institute, forsują go od tamtej pory (razem budujemy drugą planetę!). Przyjęło się to również wśród rządów na całym świecie, w tym w Polsce. Na stronie Ministerstwa Rozwoju i Technologii znajdujemy odniesienie do Raportu Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju z 1987 roku pt. „Nasza wspólna przyszłość, gdzie czytamy, że zrównoważony rozwój to taki rozwój, w którym potrzeby obecnego pokolenia mogą być zaspokojone bez umniejszania szans

Zabijanie – jesteśmy w tym razem

Weganie mówią, że dzięki swojej diecie nie są odpowiedzialni za zabijanie zwierząt. Namietnie intonują ten artykuł wiary, chociaż doskonale wiedzą (lub udają, że nie wiedzą), że ich konsumpcja warzyw uprawianych przemysłowo, użycie tworzyw sztucznych, ich zależność od transportu napędzanego ropą naftową, ich zależność od węgla, wiatru, energii jądrowej, wodnej, a nawet słonecznej (trzeba pamiętać o górnictwie węglowym niezbędnym do budowy paneli i baterii) elektryczności zabijają więcej zwierząt niż fabryki mięsa.

Nie można żyć w społeczeństwie kapitalistycznym bez zabijania zwierząt. Inny pogląd nie jest lepszy tylko dlatego, że jest postem na Instagramie



Międzynarodówka biurokratyczna nie pozwoliła, żeby rzeczywistość jej przeszkodziła

Nie można żyć w społeczeństwie kapitalistycznym bez zabijania zwierząt i wykorzystania środowiska naturalnego. Wszyscy jesteśmy w tym razem, a podział na wegan, którzy nie zabijają zwierząt i resztę z nas, którzy są odpowiedzialni za zniewalanie zwierząt i niszczenie środowiska, jest głupi i przemądrzały. Pogląd weganina nie jest lepszy tylko dlatego, że jest postem na Instagramie.

Pretensja do cnoty, koło zamachowe tzw. greenwashingu



„Zrównoważony rozwój” przemawia do naukowców i ekonomistów, ponieważ jako „eksperti” mogą decydować o tym, co jest „zrównoważone”, a co nie

Imperatyw gospodarczy Bushów

Kiedy w George Bush Młodszy odmówił w marcu 2001 roku podpisania Protokołu z Kyoto (w sprawie przeciwdziałania globalnemu ociepleniu, argumentując, że nic nie może kolidować z interesami gospodarczymi USA, powtórzył mądrość George’a Busha starszego, który przed szczytem w Rio (1992) wypowiedział słynne słowa, że „amerykański styl życia nie podlega negocjacji”. Jego fundamentalne zaangażowanie w rozwój gospodarczy po prostu wykluczało imperatyw ekologiczny ze scenariusza.



przyszłych pokoleń na ich zaspokojenie”. A dalej, w tej samej zakładce znajdujemy odniesienie do naszej ustawy zasadniczej: „W Polsce zasadzie zrównoważonego rozwoju nadano rangę prawa podstawowego wynikającego z zapisów Konstytucji RP. Art. 5 ustawy zasadniczej mówi: „Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju”.

Zrównoważony rozwój to duży krok naprzód w public relations dla tych ideologów katastrofizmu, którzy w latach 70. przepowiadali globalną apokalipsę z powodu przeludnienia i wyczerpania zasobów, ale też z powodu ochłodzenia klimatu. Zrównoważony rozwój funkcjonował jako słowo-klucz np. dla maltuzjanizmu (teoria ekonomiczna i socjologiczna, która głosi, że zasoby ziemi nie wystarczą, by wyżywić rosnącą populację. Z tego powodu jedynym sposobem na przetrwanie człowieka jest kontrolowanie narodzin) w 1987 r., kiedy Światowa Komisja Środowiska i Rozwoju ONZ opublikowała swój słynny raport „Nasza wspólna przyszłość”. W przeciwieństwie do wcześniejszych raportów o zagładzie, unikięto w nim konkretnych prognoz dotyczących załamania środowiska. Zachował jednak apokaliptyczny ton. „Niewiele jest czasu na działania naprawcze”, ostrzegwał raport, a potem definiował krajowe planowanie gospodarcze koordynowa-

ne przez ONZ w imię zrównoważonego rozwoju wspieranego „bardzo dużymi nakładami finansowymi”.

Fundusze miały zasilać ONZ poprzez opodatkowanie – tak, opodatkowanie „korzystania z międzynarodowych dóbr wspólnych”, w tym rybołówstwa, wydobywania dna morskiego i opłat parkingowych dla geostacjonarnych satelitów komunikacyjnych”, a także opodatkowanie handlu międzynarodowego.

Ludwig von Mises dowiódł niemożliwości centralnego planowania gospodarczego 100 lat temu, ale Międzynarodówka Biurokratyczna nigdy nie pozwoliła, by realizm był jej drogowskazem i aby rzeczywistość jej przeszkadzała. Na przykład Bank Światowy zatrudnił Hermana Daly’ego, neomaltuzjańskiego klasyka planowania gospodarczego Steady-State Economics (gospodarka składająca się ze stałych zasobów bogactw naturalnych i stałej wielkości populacji – taka gospodarka nie rozwija się z biegiem czasu), do stworzenia ekonomii zrównoważonego rozwoju. Idealna gospodarka Daly’ego jest zarządzana przez **mądrych urzędników państwowych**, którzy nie pozwalają, aby zasoby w rezerwie spadły poniżej „pożądanych poziomów” i którzy ograniczają wzrost populacji za pomocą zbywalnych „licencji na urodzenie” sprzedawanych publicznie. Innym pomysłem Daly’ego jako starszego ekonomisty w Banku Światowym był „Indeks Zrównoważonego Dobrobytu Gospodarczego”, który zastąpić miał Produkt Krajowy Brutto poprzez uwzględnienie takich rzeczy jak utrata „terenów podmokłych”. Ponieważ elementy te nie mają przypisanych cen, ich włączenie i rozliczanie byłoby czysto arbitralne.

Dlaczego zrównoważony rozwój zyskał tak wielu zwolenników? Dla ekologów jest to wygodny, uniwersalny termin, który może być używany do reprezentowania całego ruchu, od eko-socjalistów po weekendowych turystów i – obecnie instagramowe pięknoduchy. Przemawia również do naukowców i ekonomistów, ponieważ jako „eksperti” w takich sprawach będą decydować o tym, co jest „zrównoważone”, a co nie.

Dla tych z nas, którzy nie zarabiają na życie twierdząc, że świat wkrótce się skończy, zrównoważony rozwój może zapewnić tylko to, w czym rządy socjalistyczne (neoliberalne) bywają najlepsze: ubóstwo. Przynajmniej tym razem – mówią ekolodzy – będziemy mieli pocieszenie, wiedząc, że to dla naszego własnego dobra.

Tylko źli ludzie jedzą mięso



PETA oświadczyła jakiś czas temu, że nie można być ekologiem jedzącym mięso, a większość wegan wierzy w tę mantrę. Weganie nie pomyśleli, że kapitalizm przemysłowy nie istniał zawsze, a ludzkie społeczności nigdy nie były ekobójcze lub uwłaczające dla zwierząt. W rzeczywistości, unikając zachodniocentrycznych pozycji myślowych, weganie muszą przyjąć, że pierwotni i perfekcyjni obrońcy przyrody jedli lub jedzą mięso. Mam na myśli wiele lokalnych społeczności, z przeszłości i obecnych, które stosowali lub stosują najlepsze praktyki życiowe w harmonii ze środowiskiem i postrzeganiu innych gatunków jako swoich dalszych rodzin. Weganie kładą tak duży nacisk na styl życia jednostki i będąc prawie w całości mieszkańcami bogatych krajów, oszukują siebie i innych lansując swój wizerunek jako wybitnych ekologów. Nie biorą przy tym pod uwagę, że te wszystkie niekapitalistyczne społeczeństwa miały i mają znacznie mniejszy ślad ekologiczny i znacznie głębsze pobratymstwo ze zwierzętami niż ktokolwiek w społeczeństwie przemysłowym w NOWYM JORKU, BRUKSELI CZY WARSZAWIE może kiedykolwiek zyskać w swoim życiu.

Oznacza to także, że w większości zabijanie zwierząt jest bardziej zrównoważone ekologicznie

Weganie chętnie wykazują, że niektóre rdzenne społeczności żyjące w harmonii z naturą praktykowały lub praktykują dietę wegańską jako STYL ŻYCIA. No nie! Jest to rodzaj ciasnego umysłowo twierdzenia, które sprawia, że chce się bić głową w ścianę. Zwolennicy tego poglądu nie rozumieją, że styl życia nie jest (w niektórych częściach świata) wyborem konsumenckim związanym z modami. W społeczeństwach harmonijnych środowiskowo styl życia lub gospodarki (w tym dieta) wywodzą się z różnych sposobów odnoszenia się do środowiska naturalnego, które jest zrównoważone w czasie. Innymi słowy, poza stylem konsumpcjonistycznych krajów zachodu, możliwe style życia różnią się w zależności od lokalnych warunków środowiskowych i klimatycznych, dostępności zasobów naturalnych, majątności.

Pierwotni i perfekcyjni miłośnicy przyrody jedli lub jedzą mięso

Co więcej, w większej części świata zachodniego wegański styl życia jest po prostu sztuczny, wymuszony i szkodliwy dla środowiska: żywność (awokado i soja na napój do wegańskiego latte i do zamienników mięsa), paliwa, materiały na odzież i narzędzia muszą być importowane. Oznacza to także, że w większości zabijanie zwierząt jest bardziej zrównoważone ekologicznie dla społeczeństw. Dodajmy, że poza gospodarkami łowiecko-zbierackimi, systemy ogrodnicze i agrarne są często zdrowsze dzięki integracji zwierząt (bioróżnorodność). Na przykład wypasanie zwierząt roślinożernych, których obornik, moc, kopyta i instynkt nie mogą być odtworzone przez maszyny.

Zwierzęta roślinożerne są bardziej skuteczne w utrzymaniu złożonych naturalnych ekologii niż ludzie.

Mity rozwiniętego Zachodu

Nie cała mitologia pochodzi z czasów starożytnych kultur. Ludzie na całym świecie nadal tworzą nowe mity i przetwarzają istniejące. Nowoczesne technologie, takie jak media społecznościowe i Internet ogólnie, filmy, telekomunikacja pozwalają legendom, kłamstwom plotkom, a w efekcie nowo powstałym mitom podróżować szybciej i docierać do większej liczby osób niż kiedykolwiek wcześniej. Podobnie jak dawniej mity wyrastają z poczucia grozy życia, emocji, tajemnicy. Oto kilka „zrównoważonych” mitów, które zasługują na zdemaskowanie.

Dieta wegańska

Wielu działaczy na rzecz ochrony środowiska opowiada się za przyjęciem diety wegańskiej w celu zminimalizowania śladu węglowego. W praktyce jednak diety wegańskie wcale nie są lepsze dla naszej planety.

Produkcja mięsa i innych produktów pochodzenia zwierzęcego może odbywać się niemal wszędzie, o ile obory są odpowiednio zaprojektowane. Ale to samo nie dotyczy produktów roślinnych, które mogą rosnąć tylko na określonych obszarach przez cały rok. Z kolei muszą być one transportowane po całym świecie. Według Nature, transport owoców i warzyw przyczynia się do emisji ponad 1 miliarda ton CO₂. Wiele wegańskich produktów alternatywnych jest źródłem wyższej emisji CO₂ niż prawdziwe mięsa. Na przykład roślinne nuggetsy mają taki sam ślad węglowy jak nuggetsy z kurczaka. Inne wegańskie alternatywy niosą ze sobą mniej znane szkody dla środowiska. Na przykład zwiększony popyt na tzw. mleko (czyli napój) migdałowe został obarczony winą za susze w niektórych regionach.

Ogromne obszary leśne i naturalne siedliska zostały zniszczone i zastąpione tysiącami hektarów pól soi.

Według Nature, transport owoców i warzyw przyczynia się do emisji ponad 1 miliarda ton dwutlenku węgla

Panele słoneczne

Po latach zachęt, także finansowych ze strony rządów „świadomi” ekologicznie konsumenci zwrócili się ku panelom słonecznym jako słusznej opcji zielonej energii. Te, kiedy przestają działać, stają się problematyczne. Ich utylizacja staje się poważnym problemem dla środowiska. Zawierają wiele metali ciężkich, w tym ołów, selen i kadm. Metale te mogą zanieczyszczać wody gruntowe, czyniąc je toksycznymi. Z tego powodu rządy lokalne, które kilkadziesiąt lat temu zachęcały do korzystania z paneli słonecznych, teraz starają się opracować plan, który zapobiegnie składowaniu paneli słonecznych na wysypiskach. Kwestie toksycznej utylizacji w połączeniu z faktem, że panele słoneczne mają średnią wydajność od 15 do 18 procent – co sprawia, że są zależne od paliw kopalnych, które mają zastąpić – pokazują, że panele słoneczne nie są tak zrównoważone, jak sugerują ich zwolennicy.

Zakazy używania plastikowych toreb

Niektórym krajom udało się z powodzeniem wprowadzić zakaz używania plastikowych toreb. Tyle, że wiele bawełnianych toreb wielokrotnego użytku ma ślad węglowy (straszy niezaszczepionych na globalne oszustwo) tysiące razy większy niż typowe torby plastikowe. Duńskie Ministerstwo Środowiska i Żywności obliczyło, że bawełniane torby muszą być używane 20 000 razy, aby zrównać się ze śladem węglowym plastikowych toreb. Podobnie z torbami z papieru. A czy bio-plastiki i inne bio-cuda na pewno są lepsze dla środowiska? Łatwo znaleźć wyliczenia, że aby ślad węglowy papierowej torby w środowisku był mniejszy niż plastikowej, musiałaby być użyta 43 razy! A dodajmy, że plastikowe torby to 0,8% plastikowych odpadów, które trafiają do oceanów. Ze szklanych butelek może się przyjemniej pić, ale szkło – ujawnia Schellen-

berger – jest znacznie bardziej energochłonne tak w produkcji, jak w recyklingu.

Ocena ESG korporacji

ESG to skrót określający czynniki, które warunkują ratingi i oceny pozafinansowe danego przedsiębiorstwa czy organizacji. Skrót pochodzi z języka angielskiego i oznacza Środowisko (Environment), Społeczną Odpowiedzialność (Social Responsibility) oraz Ład Korporacyjny (tzw. Corporate Governance).

Przyjęcie polityki ESG stało się modne w korporacjach. Wskaźniki ESG obejmują niektóre elementy kulturowe, takie jak poziomy różnorodności w kierownictwie, wraz z kwestiami środowiskowymi, takimi jak zależność od paliw kopalnych. W praktyce jednak oceny ESG stały się raczej subiektywne i mają charakter polityczny. Zamiast obiektywnych wskaźników, firmy mogą twierdzić, że przestrzegają surowych zasad ESG, stosując jednocześnie wiele niezrównoważonych praktyk. Na przykład, firma może mieć siedzibę główną z zerową emisją netto, zachętami do korzystania z samochodów elektrycznych i polityką zerowej ilości odpadów – wszystko to daje jej znakomitą ocenę ESG. Ale ta sama firma może mieć fabryki w Chinach działające zgodnie z najmniej przyjazną dla klimatu polityką, jaką można sobie wyobrazić. Ocena ESG pozwala firmie wyglądać na zrównoważoną bez narażania jej na pociągnięcie do odpowiedzialności za powiązania z Chinami.

Rolnictwo ekologiczne

Termin „organiczny” brzmi przyjaźnie dla środowiska, ale jest wręcz przeciwnie. Chociaż istnieje bardzo niewiele standardów dotyczących tego, co można nazwać ekologicznym, mówi się, że większość produktów ekologicznych jest uprawiana bez użycia pestycydów lub nawozów chemicznych, które mają jednak kluczowe znaczenie dla wydajności. Bez nawozów potrzeba znacznie więcej ziemi, aby zebrać tyle samo żywności. Bez pestycydów więcej roślin umiera i gnije w glebie. Gnijące rośliny emitują metan, silny gaz cieplarniany (który jednak nie ociepla). Według raportu MIT Technology Review, produkcja ekologiczna generuje o 21% więcej emisji gazów cieplarnianych niż konwencjonalne metody produkcji.

Firma może mieć siedzibę główną z zerową emisją netto, posiadając zarazem w Chinach fabryki działające zgodnie z niezwykle szkodliwą dla klimatu polityką

Według raportu MIT Technology Review, produkcja ekologiczna generuje o 21% więcej emisji gazów cieplarnianych niż konwencjonalne metody produkcji

Nauka, pseudonauka, epidemiologia żywnościowa i mięso



Gary Taubes (ur. 1956) jest z wykształcenia fizykiem i dziennikarzem, zajmuje się tematyką medyczną. Od początku lat 80-tych tropi i opisuje kontrowersje w badaniach naukowych oraz zjawisko pseudonauki, czyli tzw. bad science.



W lipcu 2002 r. The New York Times Magazine opublikował artykuł „What If It's All Been a Big Fat Lie?” (A jeśli to wszystko to wielkie tłuste kłamstwo?), w którym dziennikarz przekonywał, że to węglowodany w naszej diecie, a nie tłuszcze, są przyczyną otyłości i chorób serca. To, co teraz brzmi całkowicie rozsądnie wówczas zabrzmiało jak herezja. Krytyczna lawina, która potem na niego runęła, była agresywna i nieugięta. Prawie piętnaście lat później wiele z tego, za co Taubes został zganiony w 2002 roku, stało się uznaną mądrością. Michael Pollan, amerykański pisarz, dziennikarz nazwał Taubesa Aleksandrem Sołżenicynym badań żywieniowych, a on sam

został poproszony o wygłoszenie wykładów na ponad 60 uniwersytetach i szkołach medycznych na całym świecie.

TM: Jak możliwe, że renomowane uczelnie i instytucje mylą się w sprawie żywienia?

Gary Taubes: W 2007 roku, kiedy po raz pierwszy opublikowałem „Dobre kalorie, złe kalorie”, napisałem również artykuł w New York Times Magazine na temat problemów z epidemiologią obserwacyjną. Artykuł nosił tytuł „Do We Really Know What Makes Us Healthy?” (Czy naprawdę wiemy, co czyni nas zdrowymi?) i argumentowałem w nim, że nawet najlepsi epidemiolodzy na świecie uważają epidemiologię obserwacyjną za bliższe pseudonauce niż prawdziwej nauce. Jako studium przypadku wykorzystałem naukowców z Harvard School of Public Health, kierowanych przez Waltera Willetta, który prowadzi badanie stanu zdrowia pielęgniarek. Chciałem wskazać jeden z głównych powodów, dla których dietetycy i organy zdrowia publicznego zbłądzili w swoich poradach dotyczących tego, co stanowi zdrową dietę. Wykazałem, że za każdym razem, gdy badacze twierdzili, że zwią-

zek zaobserwowany w ich badaniach obserwacyjnych był związkiem przyczynowym. Tyle, że ten związek przyczynowy został następnie przetestowany w badaniu kontrolnym, a badanie owo nie potwierdziło związku przyczynowego, co oznacza ludzie z Harvardu się mylili. I to nie w większości przypadków, ale – UWA-GA! – **za każdym razem. Bez wyjątku!**

A jak jest z mięsem?

Już dochodzimy do tego. Ci sami badacze z Harvardu – Walter Willett i jego koledzy – są autorami późniejszego artykułu, w którym twierdzą, że spożycie czerwonego i przetworzonego mięsa jest śmiertelne; że regularne spożywanie go zwiększa ryzyko przedwczesnej śmierci i wielu chorób przewlekłych, w tym raka. Ta sama metoda, ten sam błąd. Ci, którzy czytali Good Calories, Bad Calories wiedzą, że nigdy nie użyłem słowa „naukowiec” do opisanie ludzi prowadzących badania nad odżywianiem i otyłością, z wyjątkiem bardzo

rzadkich i szczególnych przypadków. Mówiąc najprościej, nie wierzę, że ci ludzie uprawiają naukę tak, jak należy; nie zostałyby to uznane za naukę przez naukowców z żadnej funkcjonującej dyscypliny.

To co jest nauką o żywieniu, obalaniem mitów?

Nauka polega ostatecznie na ustaleniu przyczyny i skutku. Nie na zgadywaniu. Stawiasz hipotezę – siła x powoduje obserwację y – a następnie starasz się udowodnić, że jest ona błędna. Jeśli nie możesz, wstępnie akceptujesz możliwość, że twoja hipoteza jest słuszna. Karl Popper mówi: „Metoda naukowa jest metodą śmiałych przypuszczeń oraz pomysłowych i surowych prób ich obalenia”. Śmiałe przypuszczenia, hipotezy, dokonywanie obserwacji, które prowadzą do potwierdzenia przypuszczeń... to łatwa część. Krytyczny lub korygujący kierunek, czyli pomysłowe i poważne próby obalenia twoich przypuszczeń, to trudna część. Każdy może wysunąć śmiałe przypuszczenie,

Nigdy nie użyłem słowa naukowiec do opisanie ludzi prowadzących badania nad odżywianiem i otyłością

np. że kosmici powodują choroby serca. Dokonanie obserwacji i stworzenie z nich hipotezy jest łatwe. Testowanie ich w sposób pomysłowy i surowy, aby sprawdzić, czy są słuszne, to reszta pracy – powiedzmy 99% pracy związanej z uprawianiem nauki, byciem naukowcem.

To jaki problem miał wspomniany Walter Willett?

Problem z badaniami obserwacyjnymi, takimi jak te prowadzone przez Willetta i jego kolegów, polega na tym, że nie wykonują żadnej z tych czynności. Dlatego jest to tak frustrujące. Trudna część nauki jest pomijana i przechodzą oni od razu do punktu końcowego, upierając się, że ich interpretacja związku jest prawidłowa i wszyscy powinniśmy odpowiednio zmienić naszą dietę. W tych badaniach obserwacyjnych epidemiolodzy ustalają kohortę badanych (w tym przypadku dziesiątki tysięcy pielęgniarek i lekarzy), a następnie pytają ich o to, co jedzą. Fakt, że używają kwestionariuszy, które są notorycznie zawodne, jest tutaj prawie nieistotny, gdy wziąć pod uwagę, że reszta nauki jest tak wadliwa. Następnie obserwują badanych przez dziesięciolecia – w tym przypadku przez 28 lat. Teraz mają bazę danych chorób, zgonów i spożywanych pokarmów i mogą wyciągnąć wnioski na temat powiązań między tym, co ci ludzie jedli, a ich chorobami i zgonami.

Związek między jedzeniem mięsa i wcześniejszym zgonem sam w sobie nie zawiera żadnych informacji przyczynowych

Dietetycy i organy zdrowia publicznego zbłądziły w swoich poradach dotyczących tego, co stanowi zdrową dietę.

To gdzie jest błąd?

Cóż, ponieważ ma to być nauka, zadajemy pytanie, czy możemy sobie wyobrazić inne wartości opublikowania wyjaśnienia zaobserwowanego związku. Co jeszcze może je powodować? Związek sam w sobie nie zawiera żadnych informacji przyczynowych. Związek to nie przyczyna. Jeżeli na przykład na przestrzeni tych samych 28 lat większość obserwowanych oglądała serial dynastia, to możemy przyjąć, że dynastia powoduje zwiększone ryzyko przedwczesnej śmierci i wielu chorób przewlekłych, w tym raka. Istnieje nieskończona liczba związków, które nie są skorelowane, więc sam fakt związku nie mówi nam zbyt wiele.

To istnieje związek jedzenia mięsa z wcześniejszą śmiertelnością?

Związek jedzenia mięsa z chorobami jest niewielki. Nie jest to zapewne 20-krotnie zwiększone ryzyko zachorowania na raka płuc u osób palących paczkę dziennie w porównaniu z osobami niepalącymi. Jest to 0,2-krotnie zwiększone ryzyko. Ludzie z Harvardu dyskutują o 0,2-krotnym wzroście ryzyka i zyskują niezwykłą uwagę mediów.

Oto jak wielki niemiecki patolog Rudolph Virchow sformułował to w 1849 roku: „możemy z całą pewnością zdecydować, które z dwóch współistniejących zjawisk jest przy-

czyną, a które skutkiem, czy jedno z nich jest w ogóle przyczyną, a nie oba zjawiska są skutkami trzeciej przyczyny, a nawet czy oba są skutkami dwóch całkowicie niezwiązanych ze sobą przyczyn?”. To jest najtrudniejsza część.

Czyli?

Zanim przejdziemy do przeprowadzania eksperymentów, musimy wysilić nasze mózgi, aby dowiedzieć się, czy istnieją inne przyczynowe wyjaśnienia tego związku poza jedzeniem mięsa. Innym sposobem myślenia o tym jest to, że szukamy wszystkich niezliczonych możliwych sposobów, w jakie nasza metodologia i sprzęt mogły nas oszukać. Pierwszą zasadą dobrej nauki, jak lubił mawiać Richard Feynman (amerykański fizyk teoretyk; laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki w 1965 – red.), jest to, że nie wolno oszukiwać samego siebie, a tymczasem najłatwiej jest oszukać samego siebie. Zanim więc zaczniemy publicznie wierzyć, że to powiązanie jest znaczące i przyczynowo-skutkowe, zastanówmy się nad wszystkimi sposobami, w jakie możemy zostać oszukani. Gdy już wymyślimy wszystkie możliwe, rozsądne alternatywne hipotezy (kosmici są wykluczeni z tego powodu), możemy następnie przetestować je, aby zobaczyć, które przetrwają testy: nasza preferowana hipoteza (w tym przypadku jedzenie mięsa powoduje choroby) lub jedna z wielu innych, które rozważaliśmy.

Zastanówmy się więc nad rozsądnymi sposobami, w jakie ludzie jedzący dużo mięsa mogą różnić się od ludzi, którzy go nie jedzą, szukając w szczególności różnic, które mogłyby również wyjaśnić część lub całość zaobserwowanego przez nas związku między jedzeniem mięsa, chorobami i przedwczesną śmiercią. Co jeszcze może wyjaśniać ten związek, który może nie mieć nic wspólnego z tym, co dzieje się, gdy spożywamy mięso lub przetworzone mięso?

Zoe Harcombe pięknie przedstawiła tę kwestię, wykorzystując dane z Harvardu. Oczywiście wskazówką jest to, że gdy przechodzimy od dolnego kwintyla osób jedzących mięso do górnego kwintyla osób jedzących mięso, obserwujemy wzrost praktycznie każdego akceptowanego niezdrowego zachowania – wzrasta palenie, wzrasta picie, wzrasta siedzący tryb życia (lub brak aktywności fizycznej). Co więc może się tutaj dziać?



Pod względem kompletności i biodostępności (zdolności organizmu do wchłaniania i wykorzystywania składników odżywczych) jaja dostarczają najwyższej jakości białka spośród wszystkich pokarmów, roślinnych i zwierzęcych.

Co zwykle sobie gotujesz?

Śniadanie to zazwyczaj bekon i jajka. Przekonałem się, że bekon i masło to zdrowa żywność. Niezależnie od tego, czy mam rację, czy nie, idę z nimi na całość. Ale jeśli jutro dostanę ataku serca, nie dowiemy się, czy bekon i masło utrzymały mnie przy życiu przez dziesięć lat dłużej, czy też zabiły mnie, ponieważ jest tak wiele innych czynników. Poza tym czasami jem wspaniałą sałatkę z łososia, którą dostają na lokalnym targu rybnym i którą jem na kawałku grzanki z pumpernika.

Dobra, co na lunch?

Zazwyczaj sałatka z tuńczykiem i może kilka orzechów.

Kolacja?

Zwykle jakieś mięso i warzywa, na przykład stek i brokuły. Naprawdę nie jestem dobrym kucharzem, ale lubię ribeye. Muszę nauczyć się lepiej gotować, bo uwielbiam dobre jedzenie. Jestem szczęśliwy jedząc w ten sposób.

Czy jesz przekąski?

Jeśli jem przekąski, to zazwyczaj są to surowe migdały. Zaczęłam też jeść 100-procentową czekoladę, która ma specyficzny smak. Rzeczy poniżej 90 procent są teraz dla mnie zbyt słodkie. Nawet te słodzone alkoholami cukrowymi pozostawiają w ustach posmak, który utrzymuje się godzinami.

Dziękuję za rozmowę

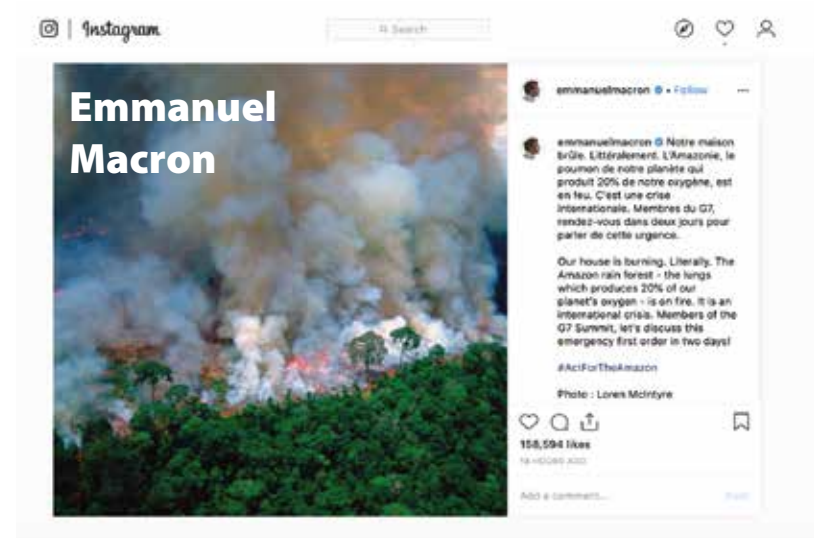
Rozmawiał Tomasz Mocarski



Kosmici i mięso powodują choroby serca

Hodowla bydła, „płuca świata” i hipokryzja

W książce „Apokalipsy nie będzie: Dlaczego alarmizm ekologiczny szkodzi nam wszystkim” Michael Shellenberger, jej autor i guru ruchów pro środowiskowych ujawnia, że Amazonia jest błędnie opisywana przez media jako „płuca świata”, że w przeszłości liczba pożarów była wyższa i istnieje potrzeba zaangażowania brazylijskich farmerów i rolników, aby pomóc w ograniczeniu wylesiania i wypalania lasów.



Dalej Shellenberger przypomina, że pod koniec lata 2019 roku, wszystkie media zajęły się pożarami w tamtejszych lasach, więc postanowił wyjaśnić kwestię płuc u źródła. „To bzdura – takie twierdzenie nie ma żadnego naukowego uzasadnienia. Amazonia oczywiście produkuje całe mnóstwo tlenu, ale równie wiele go pochłania w procesie respiracji, więc bilans wychodzi na zero” – skomentował w rozmowie z autorem Dan Napstead autor raportu IPCC (International Panel on Climate Change przy ONZ) poświęconemu właśnie Amazonii. Bardziej szczegółowo rzecz skomentował ekolog z Oxfordu, wg którego amazońskie drzewa zużywają około 60% wyprodukowanego przez siebie tlenu w procesie „oddychania”, czyli wymiany gazowej. Pozostałe 40% zużywają mikroorganizmy rozkładające tworzącą się w lasach deszczowych biomasę. Tak więc – czytamy – realny wkład netto amazońskiego ekosystemu (a nie tylko drzew) do światowych zasobów tlenu jest praktycznie zerowy. Jeśli zaś mowa o „płucach” – czytamy w innym miejscu – jest jeszcze jedna kluczowa różnica. Płuca wchłaniają tlen i wydzielają CO₂. Amazonia tymczasem, tak jak wszystkie rośliny, węgiel magazynuje.

Amazonia w ogniu! Zdaniem Shellenbergera nie wszystko też się zgadzało ze zdjęciami płonących lasów, którymi epatowali w mediach

Płuca świata? – to bzdura, takie twierdzenie nie ma żadnego naukowego uzasadnienia.

Ekspansja rolnictwa i hodowli w biednej Brazylii wygląda niemal identycznie jak w Europie setki lat temu



społecznościowych celebryci. Znaczna część nie została nawet zrobiona w Amazonii. Okazuje się, że np. fotografia rozpowszechniana przez Ronaldo wykonana została w południowej Brazylii, i to w 2013, nie 2019 roku. Madonna zaś podzieliła się ze swoimi fanami zdjęciem, które wykonano co najmniej 30 lat wcześniej. W tym czasie prezydentem Brazylii był już prawicowy Jair Bolsonaro. To był też czas, kiedy Komisja Europejska opublikowała 12 lipca 2019 r. zawartość części handlowej umowy Mercosur (Wspólny Rynek Południa: Brazylia, Argentyna, Urugwaj i Paragwaj), znosząca cła m.in. na mięso. W reakcji na pożary w „płucach” przywódcy Francji i Irlandii zagrozili głosowaniem przeciwko umowie handlowej między UE a południowo-amerykańskim blokiem handlowym Mercosur, jeżeli „Brazylia nie podejmie poważniej swoich zobowiązań środowiskowych.” Nie bez związku z fajkowymi publikacjami celebrytów, ale i samego Macrona, był fakt, że Jair Bolsonaro jest prawicowym politykiem.

To prawda, że część pożarów spowodowali ranczerzy, hodowcy bydła, którzy na wylesionych terenach chcieli hodować bydło. Jednak

Shellenberger, który spędził sporo czasu w Brazylii i zbadał temat dość głęboko, snuje bardzo interesujący wątek. Ekspansja rolnictwa i hodowli w biednej Brazylii wygląda niemal identycznie jak w Europie setki lat temu (kiedy Europa była co najmniej tak biedna, jak dzisiaj Brazylia – red.).

Autor przypomina, że na przełomie V i VI wieku lasy pokrywały 80% powierzchni Europy, w połowie XIV wieku było już ich dwa razy mniej. Zalesienie ziem niemieckich spadło z 70% w roku 900 do 25% tysiąc lat później. Zachód, który sam osiągnął dobrobyt dzięki karczowaniu lasów i paliwom kopalnym, stara się powstrzymać Brazylię i kraje strefy tropikalnej, w tym choćby Kongo - czytamy dalej – od rozwijania się tą samą ścieżką. Zadaniem Shellenbergera lekarstwem na wylesianie nie jest pogrążanie biednych hodowców i rolników za wylesianie, ale wspieranie rozwoju gospodarczego krajów, w których te lasy rosną. Na przykład wspieranie wysiłków hodowców i rolników w intensyfikowaniu produkcji, czego skutkiem będzie zmniejszanie niezbędnej powierzchni. Rozwój gospodarczy jest pro środowiskowy.

Fotografia rozpowszechniana przez Ronaldo wykonana została w południowej Brazylii w 2013 roku, Madonna podzieliła się zdjęciem, które wykonano 30 lat wcześniej.

Rosja odmówiła przedłużenia umowy zbożowej – Putin żąda zakończenia sankcji

Rosja odmówiła przedłużenia umowy zbożowej dotyczącej Morza Czarnego, wstrzymując eksport ukraińskiego zboża do reszty świata. Ponad połowa tego zboża trafiła do krajów rozwijających się, w tym tych, które otrzymują pomoc ze Światowego Programu Żywnościowego (WFP). Istniejące porozumienie stworzyło bezpieczny korytarz dla ukraińskiego eksportu zboża z trzech ukraińskich portów - Odessy, Jużnego i Czarnomorska. Zgodnie z umową, koalicja personelu tureckiego, ukraińskiego i ONZ monitorowała załadunek zboża na statki w ukraińskich portach przed pokonaniem wcześniej zaplanowanej trasy przez Morze Czarne, które jest silnie zaminowane przez siły ukraińskie i rosyjskie.

Ukraińskie statki kierowały ładunkami handlowymi przewożącymi zboże w celu opłynięcia zaminowanych obszarów wokół wybrzeża, korzystając z mapy bezpiecznych kanałów dostarczonej przez stronę ukraińską. Następnie statki płynęły przez Morze Czarne w kierunku tureckiej cieśniny Bosfor monitorowane przez wspólne centrum koordynacyjne w Stambule, w skład którego wchodził przedstawiciel ONZ, Ukrainy, Rosji i Turcji. Statki wpływające na Ukrainę były kontrolowane pod nadzorem tego samego wspólnego centrum koordynacyjnego, aby upewnić się, że nie przewożą broni.

Pełnowymiarowa inwazja Rosji na Ukrainę doprowadziła do faktycznej blokady Morza Czarnego, w wyniku czego ukraiński eksport spadł do jednej szóstej poziomu sprzed wojny.

Kijów i Moskwa są jednymi z największych eksporterów zboża na świecie, a blokada spowodowała dramatyczny wzrost cen zboża. Umowa miała na celu pomóc w zapobieganiu klęskom głodu poprzez dostarczanie większej ilości pszenicy, oleju słonecznikowego, nawozów i innych produktów na rynki światowe, w tym na potrzeby humanitarne.

Porozumienie pomogło obniżyć ceny i złagodzić globalny kryzys żywnościowy. Ceny

pszenicy, głównego składnika chleba, spadły w tym roku o około 17%, a kukurydzy o około 26%. Ukraińskie zboże odegrało bezpośrednią rolę w łagodzeniu globalnego kryzysu żywnościowego, ponieważ, korytarzem wysłano 725 200 ton, czyli 2,2% dostaw wykorzystywanych przez Światowy Program Żywnościowy ONZ (WFP) jako pomoc dla krajów takich jak Etiopia, Somalia i Jemen. Międzynarodowy Komitet Ratunkowy nazywa umowę zbożową „kolem ratunkowym dla 79 krajów i 349 milionów ludzi na pierwszej linii braku bezpieczeństwa żywnościowego”.

Jednak już w drugiej połowie lipca prawie 8 milionów ton towarów zostało wysłanych do Chin, co stanowi prawie 25% z 32,9 miliona wyeksportowanych ton, według ONZ, a prawie 44% eksportu zostało wysłane do krajów o wysokich dochodach.

Dlaczego Rosja wypowiedziała umowę?

Rosja od miesiąca twierdziła, że warunki przedłużenia umowy nie są wypełniane. Prezydent Rosji Władimir Putin powiedział w zeszłym tygodniu, że chce zakończenia sankcji nałożonych na Rosyjski Bank Rolny. Inne żądania obejmują wznowienie dostaw maszyn rolniczych i części, zniesienie ograniczeń dotyczących ubezpieczeń i reasekuracji, wznowienie rurociągu amoniakalnego Togliatti-Odessa oraz odblokowanie aktywów i kont rosyjskich firm zaangażowanych w eksport żywności i nawozów.

Czy czarnomorski korytarz zbożowy może działać bez Rosji?

Ukraińskie porty były zablokowane do czasu osiągnięcia porozumienia w lipcu ubiegłego roku i nie jest jasne, czy możliwe będzie wysyłanie zboża po wycofaniu się Rosji. Oczekuje się, że dodatkowe składki na ubezpieczenie od ryzyka wojennego, które są naliczane przy wjeździe na obszar Morza Czarnego, wzrosną, a właściciele statków mogą okazać się niechętni do wpuszczania swoich statków do strefy wojennej bez zgody Rosji. Polisy ubezpieczeniowe od ryzyka wojny muszą być odnawiane co siedem dni, co kosztuje tysiące dolarów.

Putin chce zakończenia sankcji nałożonych na Rosyjski Bank Rolny oraz odblokowania aktywów i kont rosyjskich firm

Ukraiński eksport spadł do jednej szóstej poziomu sprzed wojny

Korytarzem wysłano 725 200 ton dostaw wykorzystywanych przez Światowy Program Żywnościowy ONZ (WFP) jako pomoc dla krajów takich jak Etiopia, Somalia i Jemen.

Przepływ ukraińskiego zboża przez wschodnią UE spowodował niepokoje wśród rolników w regionie

Czy Ukraina może eksportować więcej zboża przez UE?

Od początku konfliktu Ukraina eksportuje znaczne ilości zboża przez wschodnie kraje Unii Europejskiej. Pojawiło się jednak wiele wyzwań logistycznych, w tym różne szerokości torów kolejowych. Inną kwestią jest to, że przepływ ukraińskiego zboża przez wschodnią UE spowodował niepokoje wśród rolników w regionie, którzy twierdzą, że podcinał on lokalne dostawy i był kupowany przez młyny, pozostawiając ich bez rynku zbytu dla ich upraw.

W rezultacie UE zezwoliła pięciu krajom - Bułgarii, Węgrom, Polsce, Rumunii i Słowacji - na zakazanie krajowej sprzedaży ukraińskiej pszenicy, kukurydzy, rzepaku i nasion słonecznika, jednocześnie zezwalając na tranzyt na eksport do innych krajów. W obecnej formie zostanie to wycofane do połowy września. Większe zbiory spodziewane są również we wschodniej UE tego lata, a kluczowe porty, takie jak Konstanca w Rumunii, będą miały trudności z obsługą ilości ziarna, które prawdopodobnie otrzymają, co doprowadzi do zatorów i opóźnień w wysyłce.

DUNAJ - nowa taktyka Rosji na odcięcie Ukrainy od zboża

Po tym, jak Kreml odmówił odnowienia umowy, która zezwalała statkom na transport zboża przez Morze Czarne, Rosja zaczęła atakować kluczowe alternatywne szlaki eksportowe Ukrainy wzdłuż Dunaju, wiedząc, że Ukraina będzie musiała w dużym stopniu polegać na swoich portach wzdłuż tej rzeki, aby eksportować zboże do sąsiedniej Rumunii. Stamtąd zboże może być transportowane dalej. Konsekwentnie Rosja skierowała teraz swoje pociski i drony na porty nad Dunajem.

Rosyjskie ataki na węzły eksportowe

Rosja dwukrotnie zaatakowała port Reni na Dunaju, a rakiety i drony uderzyły około 200 metrów od granicy z Rumunią - która jest członkiem NATO - po drugiej stronie Dunaju.

Na Morzu Czarnym rozległe uszkodzenia infrastruktury portowej zaobserwowano w Chornomorsku, gdzie co najmniej dwa zbiorniki magazynowe zostały trafione w nocy 19 lipca.

W nocy 24 lipca odnotowano łącznie 19 ataków dronów na porty naddunajskie.

Jak wpłynęło to na eksport?

Wraz z zakończeniem umowy zbożowej, zdaniem ekspertów, eksport ukraińskiego zboża spadnie do około 2,5 miliona ton miesięcznie przy maksymalnych zdolnościach eksportowych drogą rzeczną, ciężarówkami i koleją. Przed wojną Odessa była największym eksporterem zboża, ale w ostatnich miesiącach z powodu powolnych operacji w Odessie, Dunaj stał się głównym szlakiem. Chociaż ostatnie ataki tymczasowo zamknęły port w Reni, wydaje się, że wszystkie porty naddunajskie szybko powróciły do normalnej pracy.

Wszelkiedalsze zakłócenia mają wpłynąć na resztę Europy i świata - ponieważ globalne ceny pszenicy wzrosną, jeśli handel zostanie wstrzymany. Ceny pszenicy wzrosły o ponad 10% od czasu upadku umowy umożliwiającej bezpieczne opuszczanie portów Morza Czarnego.

Statki zgromadzone w pobliżu ujścia Dunaju

Ostatnie ataki zaostriżyły zatopy, które istniały od początku wojny. Przez brak porozumienia

o transporcie przez Morze Czarne eksport kieruje się na południe, ale istnieje fizyczne ograniczenie liczby statków, które mogą przepłynąć przez wąski korytarz rzeczny. Zarówno Moskwa, jak i Kijów zagroziły traktowaniem niektórych statków handlowych jako celów wojskowych, co zwiększyło napięcia w branży żegluga. Jest mało prawdopodobne, aby którakolwiek ze stron zaatakowała statki handlowe, ale nawet groźba takiego ataku powstrzyma wiele statków przed powrotem do regionu - a te, które wrócą, będą musiały zapłacić wyższe składki ubezpieczeniowe. Zwiększone ryzyko w portach naddunajskich skłoniło handlowców do oceny rentowności pozostałych ukraińskich szlaków eksportu zboża.

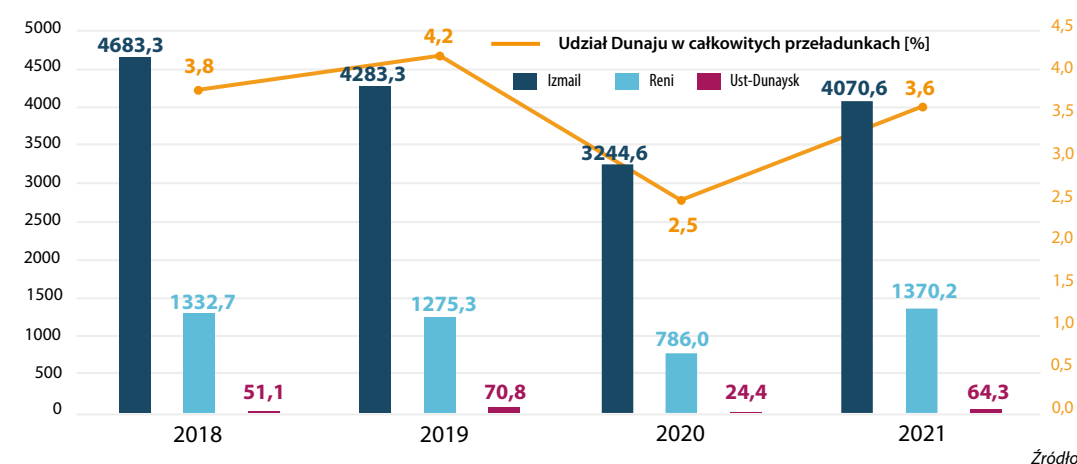
Istnieją szlaki lądowe, którymi zboże mogłoby być przewożone ciężarówkami lub koleją, ale eksperci ds. rolnictwa twierdzą, że nie byłoby to szybkie ani tanie. Powodem, dla którego zboże jest przewożone w dużych ilościach statkami, jest najniższy koszt transportu, więc wszystkie inne trasy zwiększą koszty ziarna, a jego cena wzrośnie.

Specjaliści twierdzą, że Rosja może w następnej kolejności zaatakować szlaki lądowe. Jeśli są rzeczywiście zdeterminowani, by powstrzymać eksport zboża z Ukrainy, to następnym krokiem są koleje.

Serwis GMK wykazuje, że każdego dnia Ukraina traci 170 milionów dolarów z powodu blokady portów Morza Czarnego i okupacji tych na wybrzeżu Morza Azowskiego. Spośród portów morskich obecnie działają tylko te naddunajskie, a mianowicie Izmail, Reni i Ust-Dunajsk.

Są to typowe porty dla żeglugi rzecznej, podczas gdy wcześniej Ukraina polegała na żegludze morskiej i oceanicznej. Jednak obecnie porty te są zmuszone do częściowej reorientacji na żeglugę przybrzeżną w celu przeładunku zboża

Wielkość przeładunków w portach Dunaju 2018–2021 [tys. ton]



Ukraina traci 170 milionów dolarów z powodu blokady portów Morza Czarnego

Jeśli są rzeczywiście zdeterminowani, by powstrzymać eksport zboża z Ukrainy, to następnym krokiem są koleje.

w porcie w Konstancy. Ponadto w 2022 roku Ministerstwo Infrastruktury otworzyło przepływ statków przez kanał Dunaj-Morze Czarne przez ujście Bystre. Stało się to możliwe po wyzwoleniu Wyspy Wężowej od wojsk rosyjskich.

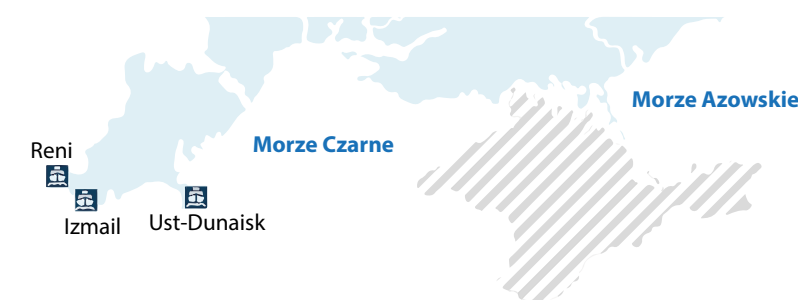
Nawet pełne załadowanie portów Dunaju i znaczne zwiększenie ich przepustowości nie pomoże znacząco ukraińskiemu eksportowi, jeśli blokada portów Morza Czarnego będzie kontynuowana. GMK przypomina, że przed wojną porty naddunajskie nie miały znaczącego udziału w całkowitym obrocie ładunków portowych Ukrainy.

Udział portów naddunajskich w całkowitych przewozach ładunków Ukrainy w latach 2018-2021 wynosił 2,5-4,2%, czyli 4-6 mln ton ładunków. Porty te były wykorzystywane przez dość wąską listę spedytorów, gdy konieczne było dostarczenie towarów do klientów wzdłuż Dunaju. Dynamika całkowitego wolumenu przeładunków w naddunajskich portach morskich

Udział portów naddunajskich w przeładunkach eksportowych na Ukrainie w latach 2018-2021 wahał się w granicach 2-4% lub 2,6-3,6 mln ton ładunków. Jeśli spojrzeć na możliwości eksportowe trzech portów naddunajskich w perspektywie lat 2018-2021, to należy postawić na Izmail. Ogólnie rzecz biorąc, wielkość i struktura przetwarzania ładunków eksportowych w porcie Izmail w latach 2018-2021 wyglądała jak na poniższym rysunku.

W tym samym okresie port w Reni opierał się na wysyłce ładunków tranzytowych (średnio 1,3 mln ton rocznie), a mianowicie zboża i innych

Lokalizacja portów na Dunaju



Nawet pełne załadowanie portów Dunaju i znaczne zwiększenie ich przepustowości nie pomoże znacząco ukraińskiemu eksportowi

ładunków masowych. Przeładunek ukraińskich ładunków eksportowych w porcie Reni w latach 2018-2021 nie przekroczył 60 tys. ton. Tak więc Reni jest otwarty na przeładunek „własnych” ładunków (jeśli nie ma tranzytu).

Istniejąca infrastruktura, niewystarczająca głębokości (Ust-Dunajsk), powolna żegluga po stronie rumuńskiej, często niska woda na Dunaju i inne czynniki ograniczają rzeczywistą przepustowość. Ponadto infrastruktura kolejowa jest stale zagrożona atakami rakietowymi ze strony Federacji Rosyjskiej analizuje Jurij Grigirienko z GMK i dodaje, że Ukraina chce zwiększyć przepustowość portów, ponieważ takie zamiary zostały ogłoszone podczas forum na temat powojennej odbudowy kraju w Lugano w Szwajcarii. Jednak dopóki nie zostaną zidentyfikowane źródła finansowania, a realne prace nie zostaną rozpoczęte, plany ministerstwa są jedynie intencjami.

Wąskie gardło: dlaczego porty naddunajskie nie mogą uratować ukraińskiego eksportu

Zdaniem Jurija Grigirienko z ukraińskiej agencji konsultingowej z GMK Centre z Kijowa, porty naddunajskie nie mogą uratować ukraińskiego eksportu. Cytuje dane, wg których ostatnich latach udział portów naddunajskich w całkowitym przewozie towarów na Ukrainie wynosił 2,5-4,2%



Trzy cywilne statki przełamały rosyjską blokadę

Jak podała PAP na początku sierpnia, trzy statki przełamały rosyjską blokadę i zmierzały do portów na Dunaju. Po wycofaniu się z umowy zbożowej Rosja ogłosiła, że statki towarowe zmierzające do ukraińskich portów uzna za potencjalne cele wojskowe. Wszystkie te jednostki miały wypłynąć z portów w Turcji, Izraelu i Grecji i otwarcie deklarowały poprzez system automatycznej identyfikacji statków lokalizacje w Ukrainie jako porty docelowe. Instytut Studiów Wschodnich uznał, że doniesienia o trzech cywilnych statkach płynących bez przeszkód do Ukrainy mogą sugerować, że Rosja albo nie chce, albo nie jest w stanie zatrzymać i przeszukać tych neutralnych.

(PAP) Rosyjski okręt wojenny oddał w niedzielę strzały ostrzegawcze w kierunku statku handlowego Şükrü Okan płynącego pod banderą Palau, który

Rosyjski okręt ostrzelał statek handlowy z Oceanii

zmierzał na Morzu Czarnym w kierunku Ukrainy – podała 13 sierpnia agencja Reutera, powołując się na rosyjski resort obrony.

Według źródeł rosyjskich okręt patrolowy „Wasilij Bykow” oddał strzały do statku „Sukru Okan”, gdy jego kapitan nie zareagował na wezwanie do zatrzymania się w celu przeprowadzenia kontroli. Następnie żołnierze rosyjscy dostali się na pokład jednostki ze śmigłowców Ka-29. Statek handlowy kierował się w stronę ukraińskiego portu Izmail i – według tych samych źródeł

– po zakończeniu kontroli ponownie ruszył w tym kierunku.

Incydent ten miał miejsce w czasie gwałtownego wzrostu liczby ataków w regionie Morza Czarnego, który nastąpił po decyzji Rosji o wycofaniu się z przełomowego porozumienia, które w zeszłym miesiącu chroniło eksport zboża z Ukrainy.

Turcja pomogła pośredniczyć w porozumieniu wspieranym przez ONZ, wykorzystując swoje dobre stosunki zarówno z Moskwą, jak i Kijowem, aby pomóc w osiągnięciu jedynego ważnego porozumienia osiągniętego przez strony podczas wojny. 17 sierpnia turecki rząd wystosował ostrzeżenie do Moskwy, by unikała dalszej eskalacji po tym, jak turecki statek towarowy został zaatakowany przez rosyjską marynarkę wojenną w poprzedzający weekend.

Nutri-score wprowadza w błąd

Nutri-Score to system znakowania żywności w postaci „sygnalizacji świetlnej”, który ma na politycznym celu modelowanie talerzy Europejczyków i opiera się na kontrowersyjnym algorytmie, który oczernia niektóre rodzaje żywności jako niezdrowe – umieszcza na nich czerwoną etykietę – jednocześnie dając innym zielone światło. Szereg argumentów żywieniowych przemawia za tym, że Nutri-Score kreuje przewagę niektórych kategorii produktów spożywczych nad innymi – na przykład francuskiej żywności nad produktami takimi jak oliwa z oliwek, która jest jednym z elementów składowych zdrowej diety śródziemnomorskiej. Dlatego Włoski Urząd Ochrony Konkurencji uznał w sierpniu 2022 roku, że „System Nutri-score wprowadza w błąd, nie został przyjęty ani nawet uznany przez nasz kraj za właściwą metodę wspomagania konsumenta w podejmowaniu własnych wyborów żywieniowych”. W opublikowanej 1 sierpnia br. decyzji uznał, że używanie systemu Nutri-Score stanowi nieuczciwą praktykę handlową.

Podczas gdy Włosi bojkotują system Nutri-score, Francja, Belgia, Niemcy, Luksemburg, Holandia, Hiszpania i Szwajcaria w pełni go poparły i jeszcze w lutym 2021 r. utworzyły Komitet Sterujący Nutri-Score, który stanowi ponadnarodowy system zarządzania tym systemem, koordynujący jego rozwój i wdrażanie. Polski rząd zapowiadał w lutym tego roku, że będzie na forum Unii Europejskiej prezentował negatywne stanowisko wobec systemu.

Tym samym Urząd ten zakończył wszczęte w listopadzie 2021 r. postępowanie przeciwko kilku włoskim i zagranicznym spółkom ws. stosowania oznaczenia Nutri-Score. Postępowanie objęło następujące podmioty: Carrefour Italia S.p.A., GS S.p.A., Interdis, Pescanova Italia S.r.l., Weetabix Ltd. e Valsoia S.p.A.

Usunięcie znaczka Nutri-score z etykiet produktów we włoskich sklepach to jednak nie wszystko. Wymienione firmy zostały zobowiązane do tłumaczenia konsumentom – poprzez różne formy propagandowe – zasad funkcjonowania systemu i jego ograniczeń.

Podczas gdy Włosi bojkotują system Nutri-score, Francja, Belgia, Niemcy, Luksemburg, Holandia, Hiszpania i Szwajcaria w pełni go poparły i jeszcze w lutym 2021 r. utworzyły Komitet Sterujący Nutri-Score, który stanowi ponadnarodowe ciało zarządzania tym systemem, koordynujący jego rozwój i wdrażanie.

Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji nawołuje do jak najszybszego uznania Nutri-Score za powszechnie obowiązujący system, podczas gdy Polski rząd zapowiadał w lutym tego roku, że będzie na forum Unii Europejskiej prezentował negatywne stanowisko wobec systemu sygnalizacji świetlnej. Przeciwko systemowi, który deprecjonuje produkty naturalne i tradycyjne, opowiedziało się także 25 krajowych organizacji z branży rolno-spożywczej.

Ostatnio Nutri-Score został zaktualizowany tak, aby tylko zboża o niskiej zawartości cukru były klasyfikowane jako A lub B.

Na przykład płatki śniadaniowe o stosunkowo wysokiej zawartości cukru nie mogą już być klasyfikowane jako A i zamiast tego są klasyfikowane jako C. Tylko płatki śniadaniowe o niskiej zawartości cukru są klasyfikowane jako A lub B.

Napoje z nieodżywczyymi substancjami słodzącymi również zostały obniżone z B do C w ponownie obliczonym algorytmie.

To także zła wiadomość dla mleka. Mleko odtłuszczone i częściowo odtłuszczone spadło z oceny A do B. Napoje na bazie mleka (mleko smakowe lub słodzone) nie mogą być już klasyfikowane jako A lub B i są częściej klasyfikowane jako D lub E. Słodzone i smakowe napoje jogurtowe nie mogą być już klasyfikowane jako A – są one również dyskryminowane ze względu na zawartość cukru, z dystrybucją w klasach C i E.

Tymczasem oleje roślinne o niskiej zawartości nasyconych kwasów tłuszczowych (takie jak rzepakowy, z orzechów włoskich, oleinowy olej słonecznikowy) trafiają do klasy B, podobnie jak oliwa z oliwek. Słonecznikowy został przesunięty do klasy C. W przypadku innych produktów z tej kategorii klasyfikacja pozostaje niezmienną, a olej kokosowy i masło pozostają w klasie E.



Serge Hercberg, profesor żywienia na Wydziale Medycyny Uniwersytetu Sorbonne Paris Nord, którego prace stanowiły podstawę Nutri-Score, stwierdził, że te modyfikacje „pozwolą lepiej przeciwdziałać fałszywym wiadomościom i problemom ze zrozumieniem niektórych krytyków w odniesieniu do Nutri-Score, ale niestety mogą nie wystarczyć, aby powstrzymać lobby przed dalszym rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości na temat Nutri-Score, które nie biorą pod uwagę nauki”.

Regularna aktualizacja Nutri-Score została zaplanowana od momentu jego opracowania i wdrożenia, dodał, i powinna odbywać się co trzy lata. „Jest to motywowane faktem, że logo żywieniowe musi ewoluować zgodnie z postępem wiedzy naukowej, ewolucją rynku spożywczego (pojawianie się

nowych produktów, zmiany formuł dokonywane przez producentów) oraz potrzebą zgodności logo z zaleceniami dotyczącymi zdrowia publicznego” – powiedział FoodNavigator.

„To właśnie na tych podstawach pracował Europejski Komitet Naukowy odpowiedzialny za aktualizację Nutri-Score (składający się z naukowców bez powiązań interesów) i zaproponował modyfikacje w celu poprawy wydajności Nutri-Score dla żywności stałej i płynnej (2 wskaźniki). Dotyczyły one większej penalizacji słodkich i słonych produktów, czerwonego mięsa, słodzonych napojów oraz lepszej klasyfikacji produktów pełnoziarnistych, oliwy z oliwek i oleju rzepakowego [oraz] tłustych ryb”.

Arkusze kalkulacyjne do obliczania zaktualizowanej wersji Nutri-Score zatwierdzony przez siedem krajów europejskich, które go przyjęły, jest teraz dostępny na stronie internetowej Francuskiej Agencji Zdrowia Publicznego (Santé Publique France) wraz ze zaktualizowanymi metodami obliczania nowego algorytmu.

Barbara Groele, sekretarz generalnej Krajowej Unii Producentów Soków twierdzi, że praktyczne stosowanie tego systemu **może prowadzić do sytuacji, w której żywność wysoko przetworzona będzie opatrzona pozytywną oceną**, która ma skłaniać konsumentów do jej częstszego spożywania. Taka żywność będzie zatem promowana kosztem produktów nisko przetworzonych lub nieprzetworzonych. System nie uwzględnia także braku dodatków konserwantów, barwników, sztucznych aromatów i słodzików. **Podkreśla, że System Nutri Score jest zagrożeniem dla polskiej dla krajowej branży rolno-spożywczej** ponieważ może wpłynąć na zmianę nawyków żywieniowych konsumentów, tak aby odeszli od produktów naturalnych, tradycyjnych i regionalnych, o krótszym łańcuchu dostaw, czyli żywności, którą promuje i szczyli się Europa, na rzecz produktów zreformułowanych, które spełniają kryteria systemu Nutri Score.

Przyszłość europejskiej produkcji drobiu zagrożona

Import ukraińskiego mięsa drobiowego i jaj musi zostać wstrzymany, ponieważ produkty napływające do Unii Europejskiej w nieograniczonych ilościach nie tylko zagrażają przyszłości produkcji UE, a tym samym samowystarczalności Europy w perspektywie długoterminowej, ale są również niepokojące z punktu widzenia bezpieczeństwa żywności - alarmuje portal poultryworld. Podczas gdy podmioty unijnego sektora drobiarskiego produkują zgodnie z surowymi przepisami dotyczącymi bezpieczeństwa żywności, zdrowia zwierząt i dobrostanu zwierząt, przepisy UE nie mają zastosowania do ukraińskich rolników.



Niekontrolowany przepływ ukraińskiego mięsa drobiowego i jaj do Unii Europejskiej.

Obecne działania Komisji Europejskiej dotyczące cła i kontyngentu na ukraiński import spowodowały znaczny wzrost ukraińskiego importu w ostatnich miesiącach. Obowiązujący przed liberalizacją unijny kontyngent ograniczał import mięsa drobiowego z Ukrainy do 90 tys. ton rocznie. Jednak od czasu zniesienia ceł i kontyngentów do Wspólnoty przybyło kilkakrotnie więcej mięsa z ogarniętego wojną kraju. Według statystyk UE, w czerwcu 2022 roku, tj. rok od rozpoczęcia liberalizacji, UE zaimportowała ponad 218 000 ton mięsa drobiowego z Ukrainy. Miało to znaczący wpływ na cenę filetów z pierś kurczaka w UE, zagrażając całemu unijnemu rynkowi drobiu.

W przypadku jaj liczby są jeszcze bardziej przerażające

W 2022 roku z Ukrainy przywieziono czterokrotnie więcej jaj konsumpcyjnych niż w 2021 roku, a w marcu 2023 roku Unia zaimportowała prawie 100 milionów ukraińskich jaj konsumpcyjnych. Oznacza to, że tylko w marcu na wspólny rynek UE trafiło prawie tyle samo ukraińskich jaj, co w całym 2021 roku. Stale rosnąca presja importowa znacznie zawężyła rynek dla europejskich producentów, przez co produkty nie spełniają unijnych norm bezpieczeństwa żywności, dobrostanu zwierząt i ochrony środowiska.

Wojna nie może być powodem do przyznania Ukrainie przez UE rabatu politycznego, który

pozwała na wprowadzenie do Wspólnoty produktów niespełniających unijnych przepisów i wymogów. Co więcej, za pomocą tego środka UE nie wspiera narodu ukraińskiego, ale niektórych oligarchów. Wszystkie przepisy, które są obowiązkowe dla producentów z UE, powinny być również obowiązkowe i kontrolowane dla wszystkich importowanych produktów przybywających do UE. Jest to oczekiwane nie tylko ze względu na uczciwą i równą konkurencję, ale także ze względu na bezpieczeństwo żywności i interesy konsumentów. Żywność, która nie spełnia europejskich standardów, nie może niszczyć europejskiej produkcji!

Sektor drobiarski ma strategiczne znaczenie zarówno z ekonomicznego, jak i żywnościowego punktu widzenia

W unijnym systemie żywnościowym sektor ten szczyty się szacunkową wartością produkcji wynoszącą 38 miliardów euro i rocznym eksportem przekraczającym 2 miliardy euro, co zapewnia pracę i środki do życia dla ponad 370 000 osób. Kurczaki, indyki i kaczki są hodowane zgodnie z wysokimi standardami w 25 000 gospodarstwach rodzinnych w całej Europie. Dla nich również ważne jest, aby Komisja Europejska jak najszybciej rozszerzyła ograniczenia importowe wprowadzone w przypadku zboża na mięso drobiowe i jaja. Jeśli w kolejnych latach rolniczych nie będzie możliwości eksportu ukraińskich produktów z rynku wewnętrznego, to struktura produkcji roślin uprawnych w UE oraz sektor drobiarski ulegną trwałym i znaczącym przeobrażeniom. To szybko, ale boleśnie dla nas, usunie rolniczą przeszkodę w integracji Ukrainy z UE. Konsekwencje polityczne poniosą kraje przygraniczne, a korzyści ekonomiczne odniosą ci inwestorzy, którzy już teraz przyglądają się ukraińskim możliwościom inwestycyjnym.

Wzrost ukraińskich produktów może mieć również bolesne konsekwencje dla krajowego sektora drobiarskiego

Europejscy hodowcy drobiu nadal karmią drób paszą zakupioną w ubiegłym roku po wysokiej cenie, a ze względu na europejską nadpodaż nie są w stanie potwierdzić wysokich kosztów produkcji w cenach transferowych.

Za Poltry world

Ważne jest, aby KE rozszerzyła ograniczenia importowe wprowadzone w przypadku zboża na mięso drobiowe i jaja

UE nie wspiera narodu ukraińskiego, ale niektórych oligarchów

Żywność, która nie spełnia europejskich standardów, nie może niszczyć europejskiej produkcji!



WELCOME to BELARUS!
ДОБРО ПОЖАЛОВАТЬ!



Białoruś zakazuje eksportu drobiu

W połowie sierpnia media obiegła informacja, że białoruskie władze zakazały eksportu drobiu do wszystkich krajów z wyjątkiem Chin, uzasadniając ten krok potrzebą pełnego zaspokojenia popytu na rynku krajowym. Jednak uważa się, że prawdziwym powodem jest seria ognisk ptasiej grypy.

Dwa źródła podały, że kilka białoruskich ferm drobiu zostało ostatnio dotkniętych epidemią ptasiej grypy. Ich skala i lokalizacja pozostają nieznane, ponieważ władze białoruskie nie ujawniają oficjalnych informacji. Mimo to źródła uważają, że ogniska choroby mogły spowodować spadek produkcji mięsa brojlerów w kraju.

Z kolei Białoruskie Stowarzyszenie Przetwórców Mięsa wydało oświadczenie, w którym uzasadniło ograniczenia przewidywanym wzrostem popytu podczas II Igrzysk Krajów WNP, serii regionalnych imprez sportowych, które odbędą się w sierpniu w 11 białoruskich miastach. Napływ sportowców z kilku sąsiednich krajów i ich kibiców może spowodować tymczasowy wzrost popytu.

Zdaniem obserwatorów, po roku od inwazji rosyjskiej na Ukrainę można śmiało powiedzieć, że hodowcom drobiu po obu stronach konfliktu udało się przetrwać pierwsze burze. Starają się teraz planować długoterminowo, mimo że poziom niepewności pozostaje bezprecedensowy.

Jesienią ubiegłego roku białoruski rząd również zakazał eksportu drobiu i nabiału po tym, jak prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenka zażądał od rządu intensywnych działań w celu powstrzymania inflacji żywności – czytamy w poultryworld

W 2023 r. Białoruś planuje wyprodukować 701 000 ton mięsa brojlerów, podała lokalna firma konsultingowa ROSNG. Białoruś jest największym eksporterem drobiu do Rosji, dostarczając około 10 000 ton miesięcznie.

Z kolei wg źródeł Kommiersanta, brak białoruskiego mięsa brojlerów może spowodować wzrost cen na rynku rosyjskim. Od grudnia 2022 r. rynek mięsa brojlerów odnotował 11% wzrost ce. W związku z tym niektórzy producenci kiełbas zaczęli częściowo zastępować kurczaka w swoich przepisach wieprzowiną, ponieważ czasami jest ona tańsza.

Kilka białoruskich ferm drobiu zostało ostatnio dotkniętych epidemią ptasiej grypy

Łukaszenka zażądał powstrzymania inflacji żywności

Zmierzch Net Zero i Zielonego Ładu?

To jest trudny okres dla aktywistów klimatycznych. Po pierwsze, nowy szef Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC) działającego przy ONZ, Jim Skea, powiedział, że nie powinniśmy wyolbrzymiać ostrzeżenia dotyczącego wzrostu temperatury 1,5 stopnia Celsjusza (taki wzrost jest nierealistyczny) i że ludzkość nie zmierza do ostatecznej katastrofy. Jednocześnie projekty wiatrowe napotykają na nowe przeszkody, a szwedzki koncern energetyczny Vattenfall anulował projekt morski na Morzu Północnym z powodu wysokich kosztów, a także dlatego, że Sztokholm widzi potencjalny „negatywny wpływ na środowisko” morskich instalacji wiatrowych.

W innym miejscu raport wykazuje, że produkcja paneli słonecznych powoduje więcej emisji niż wcześniej sądzono, a niegdyś tak popularne minisieci zasilane energią słoneczną w Indiach rozpadają się. Na tym jednak nie koniec: brytyjski rząd postanowił obniżyć koszty zanieczyszczenia środowiska i zatwierdzić setki nowych koncesji na wydobycie ropy i gazu na Morzu Północnym. Ogłoszenie to mogło zdenerwować aktywistów Just Stop Oil, ale rzeczywistość jest taka, że świat zużywa więcej ropy niż kiedykolwiek i Wielka Brytania musi być na to przygotowana.

Oprócz ropy naftowej, najpowszechniejsze na świecie paliwo kopalne – węgiel – również ma pobić nowy rekord zużycia. „W 2023 i 2024 r. niewielkie spadki w produkcji energii z węgla zostaną prawdopodobnie zrównoważone wzrostem wykorzystania węgla w przemyśle” – podaje Międzynarodowa Agencja Energetyczna. Pomimo wszystkich obietnic dotyczących energii odnawialnej, droga do industrializacji jest nadal wybrukowana węglem.

Pozostaje jeszcze kwestia pojazdów elektrycznych. Ford straci na nich w tym roku 4,5 miliarda dolarów, podczas gdy Volkswagen zdecydował się ograniczyć produkcję pojazdów elektrycznych w związku ze spowolnieniem na rynku chińskim. Nasuwa się pytanie, jak obiecujący jest rynek pojazdów elektrycznych bez przymusu (zakazu stosowania silnika spalinowego) lub zachęt (ulg podatkowych i dotacji) ze strony rządu.

Co więcej, ubezpieczyciele na całym świecie zwracają uwagę na wyższe ryzyko związane z transportem pojazdów elektrycznych, co jeszcze bardziej podniesie ceny (w chwili pisania tego tekstu statek towarowy przewożący samochody nadal płonie u wybrzeży Holandii, najprawdopodobniej z powodu pożaru spowodowanego przez akumulator pojazdu elektrycznego, w którym zginął jeden marynarz). Nie pomaga również fakt, że Tesla aktywnie tłumiała tysiące skarg dotyczących zasięgu jazdy, a ten brak niezawodności prawdopodobnie wyjaśnia również, dlaczego bezwzględna liczba samochodów napędzanych benzyną wciąż rośnie.

Jednym z powodów, dla których sprzedaż pojazdów elektrycznych jest często przedstawiana w procentach, jest fakt, że całkowita liczba jest wciąż niewiarygodnie mała. Dla wielu osób pojazd wyłącznie na baterie nie jest opcją, zwłaszcza w czasach rosnących cen energii elektrycznej.

Ma to również szersze znaczenie, ponieważ poparcie społeczne dla celów takich jak Net Zero jest trochę jak pokój na świecie lub wyeliminowanie ubóstwa: prawie każdemu podoba się ten pomysł, ale nikt nie chce za niego zapłacić. Polityka, oczywiście, budzi się do tego – a biorąc pod uwagę fakt, że większość polityków to oportuniści, a nie ideolodzy, istnieje rosnące prawdopodobieństwo, że jesteśmy świadkami końca Net Zero jako celu.

Co więcej, inwazja Rosji na Ukrainę, nie tylko umieściła w soczewce pytanie o bezpieczeństwo żywnościowe Europy i w tym kontekście zasadność Net Zero strategii od pola do stołu i Fit for 55, ale i boleśnie unaoczniała zależność energetyczną Europy, w czasie, gdy w UE negocjowane są ważne decyzje polityczne dotyczące klimatu i energii. Jako kamień węgielny Europejskiego Zielonego Ładu, UE przyjęła ambitne cele neutralności klimatycznej do roku 2050 oraz redukcji emisji netto o 55% do roku 2030 w porównaniu z rokiem 1990. Propozycje działań politycznych zmierzających do osiągnięcia tych celów poprzedzają rosyjską inwazję na Ukrainę.

Produkcja paneli słonecznych powoduje więcej emisji niż wcześniej sądzono

Net Zero jest trochę jak pokój – każdemu podoba, ale nikt nie chce za niego zapłacić

Jak obiecujący jest rynek pojazdów elektrycznych bez zakazu stosowania silnika spalinowego?

Franz Timmermans, Szef unijnej polityki ochrony środowiska, ma odejść z Komisji Europejskiej, by powrócić do polityki krajowej w Holandii. 62-letni Timmermans pełni funkcję pierwszego wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej i jest odpowiedzialny za Zielony Ład UE – szeroko zakrojony pakiet polityk dotyczących kryzysu klimatycznego i środowiska. Jego odejście może wywołać przetarasowanie na szczycie Komisji, a Włoch Paolo Gentiloni może przenieść się z gospodarki do teczki środowiskowej. Ten ostatni powiedział niedawno dla Financial Times, że UE musi zwiększyć finansowanie wyścigu o zieloną transformację. NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN



Kłopoty drobiu w Rosji

Niedobór siły roboczej utrudnia eksport rosyjskiego drobiu

Brak personelu jest jednym z kluczowych czynników ograniczających rosyjski eksport rolny, w tym eksport drobiu.

Według analiz FAO, w ciągu ostatnich 20 lat światowa produkcja mięsa i drobiu wzrosła o 45%, podczas gdy w Rosji o prawie 150%. Wzrostowi towarzyszy wzrost konsumpcji, a aby sprostać rosnącemu popytowi, światowy

Oficjalne dane pokazują, że w 2022 roku Rosja wyeksportowała 336 000 ton mięsa drobiowego, o 24% więcej niż w poprzednim roku, szacuje rosyjskie Ministerstwo Rolnictwa. W ujęciu pieniężnym eksport wzrósł. Rosyjski Związek Producentów Drobiu Rosptiptsesoyuz prognozował wzrost rosyjskiego eksportu drobiu w tym roku do 350 000 ton.

Rosja eksportuje większość drobiu do krajów postsowieckich, a także do Chin, Wietnamu, Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Arabii Saudyjskiej. Firmy muszą włożyć wysiłek w rozszerzenie eksportu produktów o wyższej wartości dodanej.

Wysoce zjadliwej grypy ptaków H5N1 w Rosji i UK

Hongkońskie Centrum Bezpieczeństwa Żywności (CFS) Departamentu Higieny Żywności i Środowiska ogłosiło na początku sierpnia, że w świetle powiadomień Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt (WOAH) o ogniskach wysocze zjadliwej grypy ptaków H5N1 w regionach Rosji i Wielkiej Brytanii, import drobiu został zawieszony.

Rzecznik CFS powiedział, że Hongkong ustanowił obecnie protokół z Rosją dotyczący importu mięsa drobiowego, ale nie jaj drobiowych. Według Departamentu Spisu Ludności i Statystyki, Hongkong zaimportował około 50 ton mrożonego mięsa drobiowego z Rosji i około 400 ton schłodzonego i mrożonego mięsa drobiowego oraz około 180 000 jaj drobiowych z Wielkiej Brytanii w ciągu pierwszych sześciu miesięcy tego roku.

„CFS skontaktowała się z władzami rosyjskimi i brytyjskimi w tej sprawie i będzie ściśle monitorować informacje wydawane przez WOAH i odpowiednie władze na temat ognisk ptasiej grypy. Odpowiednie działania zostaną podjęte w odpowiedzi na rozwój sytuacji” – powiedział rzecznik.

Rosyjskie grupy drobiarskie coraz częściej stawiają na halal

Rosja odnotowuje stały wzrost eksportu żywności halal i ma nadzieję, że w nadchodzących latach pobudzi to sprzedaż drobiu zagranicznym klientom.

Dzięki stałemu wzrostowi eksportu żywności halal, Rosja ma nadzieję stymulować sprzedaż swojego sektora drobiarskiego za granicą – czytamy w portalu The Halal Times. Według biura prasowego firmy Cherkizovo Group, firma spodziewa się, że w tym roku rozpocznie eksport produktów drobiowych i hodowlanych do Malezji, która jest wzrastającym rynkiem dla produktów halal. Oprócz Malezji, firma przewiduje również wzrost eksportu halal do Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP), Unii Celnej i na Bliski Wschód.

Portal ujawnia, że w ubiegłym roku Rosja odnotowała znaczny wzrost eksportu żywności halal o 24% w porównaniu z rokiem poprzednim. Podczas gdy muzułmańskie zwyczaje żywieniowe

dominują w regionach WNP i Unii Celnej, rosyjskie produkty drobiowe stanowią zaledwie 8% konsumpcji i 35% importu. Co ciekawe, główny import w tych regionach pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, pomimo bliskości geograficznej Rosji.

W opinii przedstawicieli Cherkizovo Group istnieją wszystkie warunki wstępne dla wzrostu dostaw z Rosji. Wiarzą także, że rosyjscy eksporterzy umocnią swoją pozycję na rynkach krajów Rady Współpracy Zatoki Perskiej (GCC), zwłaszcza Arabii Saudyjskiej, i zwiększenia eksportu markowych produktów. Ponadto przewiduje obiecujące możliwości na kilku rynkach azjatyckich.

Tylko w 2022 roku eksport halal z sześciu zakładów Grupy Cherkizovo wzrósł do 11 500 ton, co oznacza gwałtowny wzrost z 3500 ton w 2021 roku. Zakłady te zatrudniają muzułmańskich pracowników, którzy dokonują ręcznego uboju drobiu, zgodnie z wymogami halal.

Koncentracja Rosji na ekspansji na rynku halal może skutecznie stymulować zwiększenie eksportu drobiu i kreować konkurencję dla obecnych dominujących graczy, takich jak USA – konkluduje The Halal Times.

Główny import w tych regionach pochodzi ze Stanów Zjednoczonych

Eksporterzy chcą umocnić swoją pozycję na rynkach krajów Zatoki Perskiej, zwłaszcza Arabii Saudyjskiej



wy przemysł mięsny i drobiarski będzie musiał zwiększyć produkcję o 40 milionów ton do 2030 roku.

W opinii źródeł rosyjskich, podczas gdy w ramach zielonej agendy rolnicy w krajach Zachodu najprawdopodobniej nastąpi spadek produkcji. Rosja zwiększy produkcję, ponieważ ma wystarczające zasoby ziemi, aby prawie podwoić produkcję mięsa w porównaniu z obecnym poziomem.

Jednak utrzymujący się niedobór siły roboczej jest postrzegany jako przeszkoda dla takiego wzrostu. Istnieją oznaki, że Rosja zmaga się z jednym z najgorszych kryzysów pracowniczych w swojej historii.

Rosja zmaga się z jednym z najgorszych kryzysów pracowniczych w swojej historii



ULMA Packaging Polska Sp. z o. o. ul. Kościelna 10 05-124 Skrzyszew tel.: +48 22 766 22 50
biuro@ulmapackaging.pl www.ulmapackaging.pl



Dlaczego jedzenie mięsa jest dobre dla rozwoju mózgu i długowieczności?

Spożycie mięsa a długowieczność

W opozycji do obecnego trendu propagowania weganizmu, profesor Lee Won-jong odkrył, że wiele słynnych "wiosek" długowieczności na całym świecie przypisuje długie życie swoich mieszkańców regularnemu spożyciu mięsa i sfermentowanego mleka. Należy jednak pamiętać, że kluczem jest umiar. Mieszkańcy tych miejsc utrzymywali zrównoważoną dietę, spożywając odpowiednią ilość mięsa wraz z warzywami i owocami. Co ciekawe, dieta niskowęglowodanowa lub ketogeniczna, która zyskała popularność w ostatnich latach, również kładzie nacisk na spożywanie różnych składników odżywczych, w tym mięsa, w równych proporcjach. Ważne jest jednak, aby zachować zrównoważone spożycie węglowodanów, białek, tłuszczów i błonnika, ponieważ ekstremalne podejście do diety może prowadzić do negatywnych konsekwencji zdrowotnych.

Mięso i rozwój ludzkiej cywilizacji

W całej historii spożycie mięsa było ściśle związane z postępem ludzkiej cywilizacji. To właśnie w epoce paleolitu ludzie po raz pierwszy zdobyli umiejętność gotowania mięsa przy użyciu narzędzi i ognia. Ten postęp technologiczny stanowił punkt zwrotny w naszej ewolucji.

Jedzenie gotowanego mięsa miało ogromny wpływ na rozwój ludzkiego mózgu. Sprawiając, że mięso było bezpieczne do spożycia poprzez pieczenie, nasi przodkowie byli w stanie zmniejszyć energię zużywaną na trawienie o ponad połowę. Energia ta została następnie przekierowana na szybki wzrost mózgu. Zwiększenie objętości mózgu z zaledwie 400 cm³ w przeszłości do 1300 cm³ można przypisać wprowadzeniu gotowanego mięsa do naszej diety.

Co więcej, mięso zawiera niezbędne metabolity, takie jak spermidyna, karnityna i kreatyna, o których wiadomo, że zapobiegają demencji i poprawiają funkcjonowanie mózgu. Dodatkowo, ostatnie badania skupiły się na właściwościach przeciwutleniających glutationu i grup tiolowych znajdujących się w mięsie, a także peptydu CEI, który hamuje aktywność ACE i pomaga regulować ciśnienie krwi. Odkrycia te

dostarczają przekonujących dowodów na korzyści poznawcze wynikające ze spożywania mięsa, szczególnie w przypadku osób starszych.

Spożycie mięsa a długowieczność

W przeciwieństwie do obecnego trendu propagowania wegetarianizmu dla zdrowia, profesor Lee Won-jong odkrył, że wiele słynnych wiosek długowieczności na całym świecie przypisuje długie życie swoich mieszkańców regularnemu spożyciu mięsa i sfermentowanego mleka. Należy jednak pamiętać, że kluczem jest umiar. Mieszkańcy wioski utrzymywali zrównoważoną dietę, spożywając odpowiednią ilość mięsa wraz z zielonymi i żółtymi warzywami i owocami.

Co ciekawe, dieta niskowęglowodanowa lub ketogeniczna, która zyskała popularność w ostatnich latach, również kładzie nacisk na spożywanie różnych składników odżywczych, w tym mięsa, w równych proporcjach. Ważne jest jednak, aby zachować zrównoważone spożycie węglowodanów, białek, tłuszczów i błonnika, ponieważ ekstremalne podejście do diety może prowadzić do negatywnych konsekwencji zdrowotnych.

Znaczenie wyboru rodzimego mięsa

Dla osób świadomych swojego zdrowia, profesor Choi zdecydowanie zaleca spożywanie

krajowego mięsa. Zwierzęta hodowane w gospodarstwach domowych przechodzą rygorystyczne kontrole ilościowe podczas całego procesu produkcji, od narodzin po hodowlę, ubój i dystrybucję. Gwarantuje to, że mięso jest wolne od antybiotyków, syntetycznych środków przeciwdrobnoustrojowych, hormonów i pestycydów.

W Korei „system śledzenia produktów zwierzęcych” zapewnia dodatkową gwarancję bezpieczeństwa krajowych produktów zwierzęcych. System ten rejestruje i zarządza informacjami związanymi z całym procesem hodowli krów, świń, kurczaków i jaj, umożliwiając szybkie reagowanie na wszelkie pojawiające się problemy.

Z kolei importowane produkty mięsne stanowią wyzwanie pod względem identyfikowalności i bezpieczeństwa. Trudno jest określić pochodzenie i praktyki hodowlane tych produktów, nawet przy wdrożonym systemie śledzenia. Co więcej, importowane produkty zwierzęce poddawane są kwarantannie, jednak ze względu na ograniczony wybór próbek, nie wszystkie potencjalnie szkodliwe substancje obecne w produktach mogą zostać zidentyfikowane.

Ponieważ konsumpcja importowanego mięsa nadal rośnie, konieczne jest zachowanie ostrożności i priorytetowe traktowanie konsumpcji mięsa pochodzącego z kraju w celu zapewnienia bezpieczeństwa i jakości żywności.



Mięso zapobiega demencji i poprawia funkcjonowanie mózgu

Wiele słynnych wiosek długowieczności na całym świecie przypisuje długie życie swoich mieszkańców regularnemu spożyciu mięsa i sfermentowanego mleka

Profesor Choi zdecydowanie zaleca spożywanie krajowego mięsa

Polska kwestionuje uzasadnienie ukraińskiego zakazu importu drobiu

Koszt produktu końcowego wzrośnie wykładniczo

Ukraińcy zablokowali import z całego terytorium Polski

Polska potwierdziła 12 lipca wystąpienie ogniska rzekomego pomoru drobiu na fermie drobiu w pobliżu Topilca w województwie podlaskim. Jest to pierwszy przypadek rzekomego pomoru drobiu w kraju od 49 lat.

Krajowa Izba Producentów Drobiu i Pasz (KIPDiP) stwierdziła w oświadczeniu, że zakaz zaskoczył polską branżę drobiarską. W rezultacie prawie 0,5 miliona jednodniowych piskląt zamówionych przez ukraińskich rolników utknęło w urzędzie celnym. Prawdziwy dramat rozgrywa się na granicy polsko-ukraińskiej, ponieważ pisklęta mogą wkrótce umrzeć w strasznych warunkach, powiedział KIPDiP, dodając, że urzędnicy weterynaryjni robią wszystko, co w ich mocy, aby uniknąć takiego scenariusza.

Tymczasem Katarzyna Gawrońska, dyrektor KIPDiP, wyraziła opinię, że ukraiński zakaz hodowli drobiu nie jest w pełni uzasadniony. Wyjaśniła, że rzekomy pomór drobiu wykryto tylko na jednej fermie w Polsce, a większość importu pochodzi z województw nie dotkniętych chorobą.

„W oparciu o procedury [weterynaryjne] uzgodnione przez Polskę i Ukrainę, zakaz importu żywego drobiu i produktów drobiowych powinien obejmować tylko 1 polskie województwo, podczas gdy Ukraińcy zablokowali [import] z całego terytorium Polski” - powiedziała Gawrońska.

KIPDiP oszacowała, że polskie wylęgarnie prawdopodobnie ucierpią z powodu zakazu importu. Ukraina jest największym importerem jednodniowych piskląt do Polski, z dostawami sięgającymi „dziesiątek milionów sztuk rocznie”.

Ograniczenia importu jednodniowych piskląt mogą również przysporzyć problemów ukraińskiemu przemysłowi drobiarskiemu, który zmaga się ze wzrostem kosztów produkcji. Ukraińskie stowarzyszenie hodowców drobiu ostrzegło przed odczuwalnym wzrostem cen drobiu na półkach sklepowych we wrześniu.

Od 1 lipca rząd zrezygnował z miękkiego opodatkowania paliwa. W rezultacie stawka VAT na produkty ropopochodne ma wzrosnąć z 7% do 20%, akcyza na benzynę o 213 euro za 1000 litrów, a na olej napędowy o 139,50 euro.

Ponadto oczekuje się, że gwałtowny wzrost taryf za energię elektryczną również odbije się na działalności operacyjnej. Energia elektryczna stanowi 7-12% kosztów produkcji w przemyśle drobiarskim, a w przypadku niektórych produktów liczba ta sięga 30%.

„Należy jednak zrozumieć, że wytwarzanie produktów drobiowych składa się z różnych etapów, a na każdym z nich będziemy mieli wzrost, a zatem koszt produktu końcowego wzrośnie wykładniczo” - ostrzegło stowarzyszenie drobiarskie.

Arabia Saudyjska oferuje zachęty dla inwestorów w branży ekologicznego drobiu

Serwis Arab News pisał w połowie sierpnia o inicjatywie, która ma zapewnić odpowiednie finansowanie, wsparcie techniczne i legislacyjne mające na celu zwiększenie produkcji ekologicznej w sektorze drobiarskim. Ministerstwo Środowiska, Wody i Rolnictwa Arabii Saudyjskiej ma ambicję zwiększenia produkcji sektora do 5% do 2030 roku. Portal cytuje Ahmeda bin Saleha Al-Ayadę, podsekretarza ministerstwa, który ujawnia, że inicjatywa obejmuje oferowanie udogodnień zagranicznym inwestorom i lokalnym firmom oraz udostępniani grunty po promocyjnych cenach.

Przemawiając na warsztatach zorganizowanych przez ministerstwo, Al-Ayada stwierdził, że inicjatywa mająca na celu wsparcie lokalnej produkcji drobiu jest zgodna z saudyjskimi dobrymi praktykami rolniczymi, znanymi również jako Saudi GAP (Saudi Good Agricultural Practices).

Jest to zgodne z ogłoszonym w lipcu planem ekspansji, który przewiduje przeznaczenie 4,53 mld USD na zwiększenie produkcji drobiu i osiągnięcie 80-procentowej samowystarczalności do 2025 roku.

Królestwo podejmuje szereg działań mających na celu zwiększenie lokalnej produkcji żywności. Produkt krajowy brutto w rolnictwie Arabii Saudyjskiej odnotował ponad 38-procentowy wzrost w 2022 r., osiągając 100 mld (SR) riali saudyjskich (26,6 mld USD) z 72,25 mld SR w 2021 roku. Skok ten – dowiadujemy się z artykułu przypisuje się krajowej strategii Królestwa na rzecz rolnictwa 2030, która ma na celu stworzenie zrównoważonego sektora, który zapewni bezpieczeństwo żywnościowe i wodne oraz rozwój gospodarczy, społeczny i środowiskowy.

Jeszcze niedawno, bo w 2012 roku, Fahd bin Abdul Rahman Balghunaim przyznawał w oficjalnych wystąpieniach, że ekologiczna hodowla zwierząt miała w porównaniu z ekologiczną produk-

cją roślinną w Królestwie Arabii Saudyjskiej niewielkie znaczenie. Zaledwie około 2.800 zwierząt gospodarskich było hodowanych zgodnie ze standardami ekologicznymi – większość z nich stanowiły owce i kozy. Ponadto ok. 735 małych przeżuwaczy było certyfikowanych jako «w trakcie konwersji», tj. w trakcie procesu przekształcania w gospodarstwa ekologiczne. Do połowy 2012 r. ekologiczna produkcja zwierzęca była całkowicie skoncentrowana na produkcji mięsa. Wyspecjalizowane gospodarstwa mleczne praktycznie nie istniały.

Kluczowe wskaźniki rynkowe Arabii Saudyjskiej

Oczekuje się, że produkcja zwierzęca w Arabii Saudyjskiej osiągnie 4,5 mln sztuk do 2026 r., co oznacza wzrost o 1,1% rok do roku średnio od 1966 r. W 2021 r. Arabia Saudyjska zajmowała 67. miejsce, a Gwatemala wyprzedziła ten kraj z 4,2 mln sztuk bydła. Brazylia, Indie i Stany Zjednoczone zajęły odpowiednio 2, 3 i 4 miejsce w tym samym roku.

Tymczasem przewiduje się, że import żywego inwentarza w Arabii Saudyjskiej spadnie średnio o 0,2% rok do roku od 1996 r., osiągając 699,5 mln USD do 2026 r. W 2021 r. Arabia Saudyjska zajmowała 7. miejsce, a Wielka Brytania była liderem z kwotą 709,6 mln USD. Niemcy, Włochy i Holandia zajęły odpowiednio 2, 3 i 4 miejsce w tym samym roku.

Mięso brojlerów jest najczęściej wybierane przez Saudyjczyków. Spożywają oni średnio 50 kg mięsa na mieszkańca rocznie, a drób stanowił silną konkurencję dla mięsa czerwonego. Jego udział w rynku wynosił 66,5% więcej niż wołowiny i 66% więcej niż baraniny w 2021 roku. Kraj zamieszkuje ponad 36,95 miliona osób. Ponad 40 procent populacji Arabii Saudyjskiej składa się z obcokrajowców, zgodnie z Saudyjskim Spisem Powszechnym z 2022 roku.

Wpompowanie 4,53 mld USD ma zwiększyć produkcję drobiu i osiągnięcie 80% samowystarczalności do 2025 roku

Świeże mięso brojlerów jest najczęściej wybierane przez Saudyjczyków

Udział drobiu w rynku jest o 66,5% więcej niż wołowiny i o 66% niż baraniny

ASF – szczepionka z Wietnamu

Pierwsze na świecie szczepionki przeciwko ASF zatwierdzone przez Wietnam

Przełom? Dwie szczepionki przeciwko ASF zostały dopuszczone do użytku domowego u świń w Wietnamie. Jednak w pod koniec lipca tygodniu Reuters poinformował, że rząd Wietnamu zezwolił na stosowanie dwóch lokalnie produkowanych szczepionek do użytku domowego.

Rząd wietnamski poinformował, że szczepionki są skuteczne w 95%.

Miesiąc wcześniej ogłoszono, że te dwie szczepionki czekają na zatwierdzenie przez



wietnamskie władze. Produkty - NAVET-ASFVAC i AVAC ASF LIVE - zostały opracowane wspólnie przez amerykańskich naukowców z dwoma różnymi partnerami handlowymi w Wietnamie.

Według agencji Reuters, zatwierdzenie do użytku w Wietnamie daje perspektywę przyszłej sprzedaży w innych krajach, w których kontrola ASF okazała się wyzwaniem.

Świat: nowe ogniska ASF w sierpniu

Korea



Wybuch ASF potwierdzony na południowokoreańskiej farmie

W ubiegłym tygodniu ministerstwo rolnictwa Korei ogłosiło, że zastosowane zostały środki kontroli po potwierdzeniu ASF w gospodarstwie trzody chlewnej na północy kraju. W zakażonej fermie, która znajduje się w prowincji Gyeonggi, około 85 kilometrów na północ od Seulu, znajdowało się 6 880 świń.

Jak poinformowało ministerstwo rolnictwa, MAFRA, wykrycie ogniska choroby nastąpiło w wyniku kontroli przed ubojem w gospodarstwie. Na miejsce wysłano zespół kwarantanny i rozpoczęto dochodzenie epidemiologiczne. W okolicy zarządzono 48-godzinny postój dla pracowników i pojazdów na fermach trzody chlewnej, w rzeźniach i wytwórniach pasz.

W kolejnych dniach najnowsze ogniska zostały oficjalnie zarejestrowane przez południowokoreański organ weterynaryjny w Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt (WOAH). Zgodnie z tym powiadomieniem na fermie, na której wystąpiła epidemia, znajdowało się 6 077 świń.

Na podstawie danych MAFRA był to pierwszy wybuch epidemii u świń domowych od połowy kwietnia i dziewiąty w 2023 roku. Łączna liczba ognisk w tej populacji od 2019 r. wzrosła do 37.

Liczba dzików zarażonych ASF w Korei Południowej osiągnęła 3,160 osobników (stan na 23 lipca). To o dziewięć

przypadków więcej niż w poprzedniej aktualizacji z 12 lipca.

Od czasu pierwszych przypadków w kraju w 2019 r. zakażone dziki znaleziono w czterech prowincjach. W każdym z pierwszych sześciu miesięcy tego roku liczba zarażonych dzików jest niższa niż w tych samych miesiącach 2022 roku.

Filipiny



Kolejne przypadki odnotowane na Filipinach

W ciągu ostatnich dwóch tygodni na Filipinach odnotowano nowe przypadki ASF.

Według Filipińskiej Agencji Informacyjnej (PNA) większość z nich miała miejsce w Antique, prowincji w zachodnich Visayas. Najnowsze doniesienia wskazują na przypadki choroby w Antique w łącznie 49 wioskach w dzielnicach Hamtic i San Jose de Buenavista. To samo źródło donosi, że ogniska choroby powodują niedobory wieprzowiny w Antique.

Właściciele zakażonych zwierząt są zachęceni do składania wniosków o odszkodowanie za zwierzęta utracone w wyniku ASF. Odszkodowanie w ramach programu wynosi 3,660 USD na gospodarstwo domowe, w oparciu o liczbę zwierząt dotkniętych chorobą.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy śmiertelność świń z powodu ASF rosła również w Negros Occidental, innej prowincji w tym samym regionie. Choć wydaje się, że wskaź-

nik szczytowej śmiertelności minął, liczba ta wynosi ponad 17 000 zwierząt. Tymczasem w prowincji Bataan w środkowym Luzonie w połowie lipca ogłoszono stan klęski żywiołowej, jak podaje PhilStar. Późniejszy raport określił liczbę ofiar śmiertelnych wśród świń przydomowych na 800.

Straty związane z ASF w filipińskim przemyśle trzody chlewnej osiągnęły już 200 miliardów PHP (= 14 572 044 354 pln). Według prezesa Filipińskiej Federacji Producentów Wieprzowiny, ponad 50% krajowej populacji świń zostało dotkniętych chorobą, podało to samo źródło w zeszłym tygodniu.

Powiedział, że większość trwających ognisk znajduje się w Visayas i Mindanao. Winą za ciągłe rozprzestrzenianie się wirusa obarczył właścicieli małych stad świń, którzy sprzedają zarażone zwierzęta. Stwierdził, że dzieje się tak, ponieważ nie ma rekompensaty finansowej za zarażone świnię, a zatem nie ma motywacji do zgłaszania podejrzanych przypadków.

Malezja



Dwa ogniska

W ciągu ostatniego tygodnia krajowa agencja weterynaryjna poinformowała WOAH o dwóch seriach ognisk ASF w Malezji.

We wschodniej Malezji sytuacja jest określana jako „stabilna”. Choroba jest obecnie notowana w stanach Sabah i Sarawak, zgodnie z powiadomieniem. Aktualizacje będą przesyłane co sześć miesięcy.

Na podstawie otrzymanych dotychczas raportów WOAH od lutego 2021 r. potwierdzono 75 ognisk choroby w tych stanach. Padnięcia i ubój dotknęły 4 345 świń domowych i 72 dzikie świnię brodate. W zachodniej Malezji w WOAH zarejestrowano dwa kolejne ogniska choroby na fermach. Dotknęły one łącznie 657 świń w dwóch obiektach w stanie Johor w połowie kwietnia. W tym regionie od października 2021 r. do WOAH zgłoszono 101 ognisk ASF. Dotkniętych zostało 74 300 świń domowych i pięć świń brodatych.

Estonia



9000 świń zostanie poddanych ubojowi w Estonii

Ponad 9000 świń zostanie zabitych po wykryciu afrykańskiego pomoru świń (ASF) na fermie w okręgu Põlva w południowej Estonii. Wokół obiektu wprowadzono ograniczenia. ASF wykryto na fermie Lutsu, należącej do największej estońskiej firmy zajmującej się hodowlą świń Rakvere Farmid AS. Zwierzęta nie mogą zostać usunięte z obszaru, a przemieszczanie się pracowników i transport są ograniczone do czasu wyeliminowania ogniska choroby.

Informacja dotarła do Rady ds. Rolnictwa i Żywności (Põllumajandus- ja toiduamet/ PTA) w środę.

„Z powodu choroby wszystkie świnię trzymane w gospodarstwie zostaną poddane ubojowi. Następnie agencja przeprowadzi całkowitą dezynfekcję obiektu.

W 10-kilometrowej strefie ograniczeń wokół fermy znajduje się jedna hodowla świń, która również będzie podlegać ograniczeniom w przemieszczaniu zwierząt i materiałów związanych z hodowlą świń, aby zapobiec możliwemu rozprzestrzenianiu się choroby”.

Ameryka – to jest kraj dla producentów mięsa

Amerykański lekarz może zalecić spożywanie mniejszej liczby hamburgerów i kanapek ze stekami, ale dzięki zręcznemu lobbingsowi przemysłu mięsnego rząd USA prawdopodobnie nie odważy się tego zrobić. Odrzucając rady własnego panelu ekspertów, Departament Rolnictwa Stanów Zjednoczonych (USDA) i Departament Zdrowia i Usług Społecznych Stanów Zjednoczonych (HHS) ogłosiły w 2015 roku, że wytyczne żywieniowe dla Amerykanów nie miały uwzględniać kwestii zrównoważonego rozwoju (ideologicznych), za to będą obejmować zalecenie dotyczące spożywania mięsa w oparciu wyłącznie na kwestie żywieniowe i zdrowotne (biologia gatunku)

Amerykański przemysł mięsny od dziesięcioleci trenuje swój wpływ na wytyczne żywieniowe rządu. Wielkość amerykańskiego przemysłu mięsnego jest przytłaczająca. Według USDA, wielkość rynku, mierzona przychodami, w branży przetwórstwa wieprzowiny, wołowiny i drobiu wyniosła 294,5 mld USD w 2022 roku. Według nowego badania wpływu ekonomicznego przeprowadzonego przez North American Meat Institute, amerykański przemysł mięsny i drobiarski odpowiada za ponad 1 bilion dolarów całkowitej produkcji gospodarczej lub 5,6% produktu krajowego brutto (2022). Ta suma przekłada się na wpływ polityczny. Tylko w 2014 r. branża wydała około 10,8 miliona dolarów na kampanie polityczne, a kolejne 6,9 miliona dolarów bezpośrednio na lobbowanie rządu federalnego (ujawnił serwis internetowy OpenSecrets Center for Responsive Politics). Choć zadaniem USDA jest regulowanie przemysłu mięsnego, w praktyce odgrywa on również istotną rolę w jego promowaniu. Napięcia wprawdzie pojawiają się za każdym razem, gdy rząd USA chce udzielać porad dietetycznych, ale koniec końców takie debaty sprzyjają branży mięsnej. Wzorzec reakcji branży sięga co najmniej 1977 roku, kiedy Kongres – instytucja skonfliktowana z przemysłem mięsnym – chciał odegrać znaczącą rolę w ustalaniu wytycznych żywieniowych. W owym roku opublikowany raport komisji senackiej zalecał Amerykanom ograniczenie spożycia mięsa, jajek i innych produktów bogatych w tłuszcz. Nie spodobało się to przed-

Tylko w 2014 r. branża wydała około 10,8 miliona USD na kampanie polityczne, a kolejne 6,9 miliona USD na lobbowanie rządu

W USA przemysł mięsny nie czeka, aż ktoś za nich wyda ostateczne wytyczne

Wytyczne żywieniowe dla Amerykanów polecają mięso i nie uwzględniają kwestii zrównoważonego rozwoju

stawicielom tych branż, którzy energicznie wyrazili swoje niezadowolenie na przesłuchaniu w sprawie tychże wytycznych, które odbyło się w Kongresie. Stowarzyszenie American National Cattlemen's Association w ostrej wymianie zdań z senatorem Bobem Dole z Kansas, sprzeciwiło się zaleceniom ograniczenia spożycia któregośkolwiek z tych produktów. W efekcie, w grudniu tego roku komisja opublikowała nową edycję swojego raportu. I co? Propozycja „[...] zmniejszenia spożycia mięsa czerwonego oraz zwiększenia spożycia drobiu i ryb” została zastąpiona zaleceniem „[...] wybierania mięsa, drobiu i ryb dla zmniejszenia spożycia tłuszczów nasyconych.”

Uległszy presji branży mięsnej, przewodniczący komisji Senator George McGovern, powiedział, że „komisja nie miała zamiaru podkopywać sytuacji ekonomicznej przemysłu mięsnego i angażować się w walkę, której nie mogła wygrać”.

Podobna bitwa rozegrała się na początku lat 90., kiedy USDA przedstawił koło żywnościowe, które graficznie stawia pozycję jaj, mięsa, drobiu i nabiału na równi z warzywami, piramidą żywieniową, która zaleca, żeby Amerykanie jedli więcej owoców i warzyw niż mięsa, drobiu i jaj. Jednak pod koniec miesiąca piramida została ukryta. Ulegając presji przemysłu mięsnego i mleczarskiego USDA zrezygnował ze swoich planów zmiany wzorca odżywiania z koła żywnościowego na piramidę. Wysoki przedstawiciel National Cattlemen's Association, powiedział potem dziennikowi „The Post”, że organizacja martwiła się, że konsumenci mogą sądzić na podstawie konstrukcji piramidy, że powinni „drastycznie ograniczyć spożycie mięsa”.

Rok później, po zainwestowaniu przez branżę mięsną dodatkowych 855 000 USD, opracowano kolejną piramidę z 33 małymi zmianami, w tym instrukcją sugerującą, ile porcji produktów należy zjeść. Jak opisano szczegółowo w artykule z 1993 roku, wytyczne zamiast mówić „jeść mniej”, zawierały tylko pozytywne instrukcje dotyczące mięsa. W wytycznych żywieniowych opublikowanych w 2010 r., „Chude

mięso” było wymienione w rozdziale „Żywność i składniki odżywcze do ilościowego zwiększenia w diecie”.

Lewicowy, brytyjski dziennik *th Guardian* narzekał w lipcu 2022 roku, że wytyczne dietetyczne rządu USA ignorują kryzys klimatyczny. Chodzi o wytyczne rządu USA na lata 2020-2025 które niezmiennie są oparte na mięsie i nabiale. Stanowią one podstawę publicznego przewodnika żywieniowego MyPlate, dawniej MyPyramid, a także wielu wspieranych przez rząd programów posiłków, takich jak National School Lunch. W przeszłości wytyczne te koncentrowały się wyłącznie na żywieniu ludzi, ale niektórzy aktywiści nauki i mediów twierdzą, że należy je rozszerzyć, aby uwzględnić również kwestie klimatyczne. Obecne, 150-stronicowe wydanie na lata 2020-2025 w ogóle nie wspomina o roli żywności w kryzysie klimatycznym. Grupy klimatyczne twierdzą, że jest to zaniedbanie odpowiedzialności, a Amerykanie odczuwają skutki ocieplającej się planety bardziej niż kiedykolwiek. Niedawno przyjęta ustawa o redukcji inflacji, najbardziej znacząca ustawa klimatyczna w historii Stanów Zjednoczonych, w bardzo niewielkim stopniu odnosi się do systemu żywnościowego.

Jak widać, przemysł mięsny nie czeka, aż ktoś za nich wyda ostateczne wytyczne. Gdy raport

panelu doradczego USDA z 2015 r. sprowadził do zaledwie przypisu informację, że „chude mięso może być częścią zdrowej diety”, branża zareagowała jak za czasów komisji McGoverna w 1977 roku. W styczniu 1977 roku, po przeprowadzeniu przesłuchań na temat diety, komisja McGoverna wydała nowy zestaw wytycznych żywieniowych dla Amerykanów. Senator George McGovern zalecił: „spożywaj tylko tyle kalorii, ile zużywasz, spożywaj więcej naturalnie występujących cukrów, spożywaj więcej owoców i warzyw oraz zrezygnuj z jajek i masła.”

Barry Carpenter, prezes i dyrektor generalny NAMI (North America Meat Association), w oświadczeniu, które grupa rozpowszechniała po opublikowaniu zaleceń panelu, wychwał tam walory zdrowotne mięsa, które są powodem do spożywania go na niezmiennym poziomie. Amerykanie „obecnie spożywają optymalną ilość białka i nie ma powodu, aby rząd ograniczał zalecane ilości mięsa i drobiu” – napisała rzeczniczka NAMI Janet Riley.

Jak konsekwentnie pokazują dane rządowe, większość Amerykanów spożywa znacznie więcej białka niż wynosi ich zalecana racja (46 gramów dla kobiet i 56 gramów dla mężczyzn). Konsekwentnie pracownicy służby zdrowia doradzają osobom, potrzebującym więcej białka spożywanie mięsa, drobiu, owoców morza i białek roślinnych.

Kalifornia restrykcyjna wobec hodowców zwierząt. 20 stanów w kontrze

Grupa prokuratorów generalnych popiera ustawę EATS (Ending Agricultural Trade Suppression Act (EATS) (tłum. Koniec z tłumieniem handlu produktami rolnymi) sprzeciwiającą się restrykcjom dobrostanowym Kalifornii. Kalifornia ma najbardziej rygorystyczne prawo dotyczące dobrostanu zwierząt w kraju i chce je narzucić pozostałym stanom USA. 9 sierpnia Brenna Bird, prokurator generalna stanu Iowa, opublikowała list popierający zaproponowaną przez Kongres USA ustawę. W liście podpisanym przez 15 innych prokuratorów generalnych wyjaśniono, w jaki sposób proponowane przepisy federalne dałyby stanom narzędzia potrzebne do odrzucenia kontrowersyjnej tzw. Propozycji 12 i innych podobnych przepisów krępujących swobodę działalności rolniczej i hodowlanej.

Kalifornijskie firmy będą miały zakaz sprzedaży jaj, wieprzowiny lub cielęciny, które pochodzą od zwierząt trzymany w sposób niespełniający tych wymagań.

Propozycja 12 była głosowana w Kalifornii. Propozycja ta nosiła tytuł „Prevention of Cruelty to Farm Animals Act” („Ustawa o zapobieganiu okrucieństwu wobec zwierząt hodowlanych”) i przeszła w głosowaniu stosunkiem głosów 63% na tak do 37% na nie. Ustanawiała nowe minimalne wymagania dla rolników, aby zapewnić więcej przestrzeni dla kur niosek, świń hodowlanych i cieląt hodowlanych. Kalifornijskie firmy będą miały zakaz sprzedaży jaj lub wieprzowiny lub cielęciny, które pochodzą od zwierząt trzymany w sposób niespełniający tych wymagań. Ustawa ta miała na celu rozwinięcie i wzmocnienie wymogów poprzedniej ustawy, California Proposition 2 z 2008 roku, która zakazywała stosowania klatek bateryj-

nych i klatek ciężowych dla zwierząt w Kalifornii oraz wymagała, aby świnię, kury i cielęta mogły rozłożyć skrzydła lub kończyny i obrócić się. W 2010 roku kalifornijska legislatura uchwaliła AB 1437, który wymagał, aby wszystkie jaja w skorupkach sprzedawane w stanie spełniały te same wymagania, w tym te produkowane gdzie indziej. Propozycja 12 zlikwidowała luki w tych przepisach, wymagając tego samego dla wszystkich jaj sprzedawanych w stanie, niezależnie od formy, w jakiej zostały sprzedane (tj. zarówno jaja w skorupkach, jak i jaja w płynie) oraz stanu, w którym zostały wyprodukowane.

Zgodnie z zapisami Propozycji 12 kalifornijskie prawo częściowo zakazuje sprzedaży wieprzowiny z farm, które trzymają ciężarne świnię hodowlane, znane jako maciory, w małych pomieszczeniach zwanych klatkami ciężowymi. Dość napisać, że tylko około

Jednocześnie wysyłka wspomnianych towarów będzie możliwa po uzgodnieniu ze stroną tajlandzką

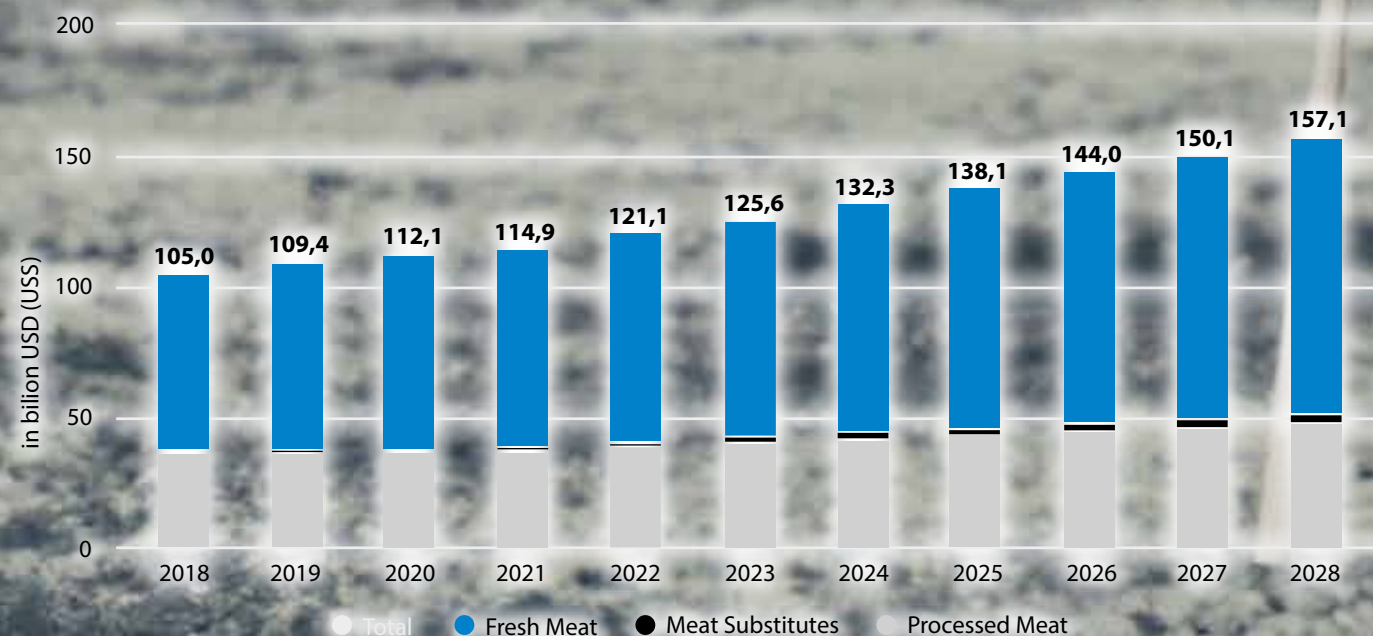
42% stanowego rynku wieprzowiny jest zwolnione z wymogów prawa.

Zdaniem prokurator Brenny Bird z Iowa, przeciwnej narzucaniu kalifornijskich przepisów innym stanom, rzecz wymaga oprostowania. „Nasze stany popierają umożliwienie osobom fizycznym kupowania produktów, których chcą i potrzebują oraz umożliwienie stanom zgodnego z prawem regulowania produkcji zwierzęcej w ich własnych granicach” – podkreśla Bird. „Ale kiedy jakiś stan decyduje się na regulację wychodzącą poza swoje granice i próbuje narzucić swój program innym stanom, to wg mnie posuwa się za daleko”.

Prokuratorzy 20 stanów podpisali skargę do Sądu Najwyższego wyjaśniającą stanowisko w sprawie produkcji wieprzowiny w przyszłości

Prokuratorzy 20 stanów podpisało skargę do Sądu Najwyższego wyjaśniającą stanowisko w sprawie produkcji wieprzowiny w przyszłości. Ogłosili także, że amerykańska produkcja wieprzowiny opiera się na zharmonizowaniu przepisów w całym kraju. Jeden stan, a nawet kilka stanów nie powinny zmieniać tego systemu. Kalifornia sądzi, że może dyktować warunki, a reszta musi za nią podążać. „Biorąc pod uwagę bezpośredni i negatywny wpływ kalifornijskiej ustawy Proposition 12 na handel międzystanowy, Kongres powinien uchwalić ustawę EATS”.

Obecne, 150-stronicowe wydanie wytycznych żywieniowych na lata 2020-2025 w ogóle nie wspomina o roli żywności w kryzysie klimatycznym



POLAGRA z silnym naciskiem na branżę mięsną

Podczas spotkań na targach najłatwiej poznać ofertę konkurencji. – Nie ma lepszego sposobu na analizę od dwu-trzydniowego, intensywnego benchmarkingu na żywo – mówi Wojciech Kokotek, dyrektor projektów Międzynarodowych Targów Poznańskich. Ta zasada dotyczy też branży mięsnej. Targi POLAGRA, które odbędą się 27–29 września, oferują jej przedstawicielom znacznie więcej, m.in. serię szkoleń, porad prawnych, strefę start-up i wydarzenia towarzyszące.

Jeszcze dwa lata temu wieszczono kres targowych spotkań na żywo. Czarne scenariusze się nie sprawdziły. Spotkania live na targach stały jeszcze cenniejsze. – Nie twierdę, że nic się nie zmieniło, bo wystawcy skrupulatniej niż kilka lat temu dobierają miejsca, w których chcą być obecni, ale branża targowa jest raczej optymistycznie nastawiona. Spotkania biznesowe w dobrze znanej, targowej formule wciąż są potrzebne, by nie powiedzieć: niezbędne – mówi Wojciech Kokotek, dyrektor targów POLAGRA.

Biznesowa decyzja

Liczba obowiązków osób, które każdego dnia odpowiadają za podejmowanie decyzji w swoich firmach sprawia, że trudno im znaleźć



czas na spotkanie online, a co dopiero trzy dni na udział w targach. Z doświadczeń zebranych przez organizatorów targów POLAGRA wynika, że to właśnie podczas spotkań podczas tego wydarzenia najłatwiej poznać choćby ofertę konkurencji.

– Nie ma lepszego sposobu na analizę od dwu-trzydniowego, intensywnego benchmarkingu. Jeśli poświęcimy kilka dni na zbieranie informacji o konkurencji, spotkania z klientami, dowiemy się więcej, niż przez kilka miesięcy prób „zdalnej” analizy – twierdzi Wojciech Kokotek.

Nowoczesne technologie

Udział przedstawicieli branży mięsnej w targach POLAGRA zawsze był bardzo widoczny. Nie inaczej będzie podczas tegorocznej edycji, zaplanowanej na 27–29 września 2023 r. Swoją udział zapowiedziało już kilkaset firm. Część z nich to przedsiębiorstwa dostarczające technologie dla branży mięsnej.

Jedną z najnowszych koncepcji, która już ujrzała światło dzienne jest laboratoryjna hodowla kurczaka. Projekt przeszedł do kolejnego etapu rozwojowo-badawczego, a do roku 2025 zaplanowano uruchomienie linii pilotażowej. To rozwiązanie to tylko jeden z dowodów, że startupy są w branży mięsnej i drobiarskiej coraz bardziej pożądane.

Dlatego kolejnym punktem, w którym przedstawiciele branży mięsnej i drobiarskiej znajdą swoje miejsce na POLAGRZE, będzie strefa start-up'ów. Liczba tych działających w sektorze food i foodtech rośnie rok do roku. Funkcjonują m.in. w obszarach bezpieczeństwa żywności i żywnościowego, poprawy wydajności produkcji, zrównoważonego rozwoju, niemarnowania żywności.

Wystawcy i zwiedzający targów POLAGRA otrzymają też dawkę wiedzy. Przez trzy dni w Strefie Kancelarii obecni będą prawnicy zaj-

mujący się tematyką żywności, którzy na scenie poprowadzą też szkolenia, obejmujące one tematy takie jak: przeciwdziałanie marnowaniu żywności, udział recyklatów w opakowaniach żywności, reklama i znakowanie opakowań, a także uprawnienia organów kontrolnych i sankcji nakładanych na producentów żywności.

Formalne debaty, nieformalne kontakty

Na tegorocznych targach nie zabraknie rzeczowych dyskusji. To tym istotna informacja, ponieważ wydarzenie otrzymało patronat honorowy Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



Wśród wydarzeń towarzyszących zaplanowano m.in. festiwal kawy, ogólnopolskie konkursy Kulinaryny Puchar Polski i Master Baker, warsztaty dla szefów kuchni

Te wydarzenia, doskonale uzupełniają się z wieczorem branżowym. To właśnie podczas targów wystawcy spotykają się z klientami, sprawdzają, czy ich firma pozostaje jednym z liderów, czy kierunek, który obrała jest słuszny. Uczestnicy tych wydarzeń poznają osoby, które ułatwiają im i umożliwiają kontakty. – Takie znajomości naprawdę owocują wieloletnią współpracą. Może się zdarzyć, że na targach całkowicie przypadkiem, podczas panelu dyskusyjnego, spotkamy osoby, z którymi bezskutecznie chcieliśmy się umówić przez ostatnie pół roku – zauważa dyrektor targów POLAGRA.

Więcej informacji o targach i wydarzeniach na www.polagra.pl.

Fot.: Grupa MTP – Fotobueno / Piotr Pasieczny



„Nie dotyczy hodowców drobiu” – uderza w hodowców drobiu

Hodowcy drobiu od lat stawiani są w sytuacji uniemożliwiającej im ubieganie się o dofinansowanie na rozwój własnych gospodarstw. Zapis „nie dotyczy hodowli drobiu” stał się niemal elementem koniecznym każdego programu związanego z środkami europejskimi. Tymczasem hodowcom coraz trudniej konkurować na rynku. Brak dofinansowań do nowoczesnej produkcji, nie mylić z ekologiczną doprowadza do sytuacji, w której produkcja przestaje być opłacalna. Do dnia dzisiejszego w Polsce nie ma jasno określonej definicji „rolnika”, co skutkuje eliminacją podmiotów, którym środki mogłyby przysługiwać, a zatem mogłyby im pomóc, ale nie przysługują, ponieważ ich nie dotyczą. Z drugiej strony podmioty, które mogłyby z nich skorzystać nie korzystają, ponieważ profil ich działalności nie pasuje do profilu zdefiniowanego w regulacjach dofinansowania.

Definicje terminu „rolnik (producent rolny)” w ustawach z zakresu rolnictwa zostały stworzone na potrzeby danej regulacji i składają się one z elementów istotnych tylko dla danej ustawy. Należy również zauważyć, że różny zakres definicji terminu „rolnik” spowodowany jest również przepisami prawa unijnego i inne definiowanie użytych w prawie Unii Europejskiej terminów, byłoby sprzeczne z tym prawem, a także różnymi celami, które mają osiągnąć poszczególne ustawy.

Hodowcy drobiu zostali umieszczeni w finansowej próżni, dla wielu programów oni nie istnieją

Zgodnie z § 146 ust. 1 „Zasad techniki prawodawczej”, będących załącznikiem do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej (Dz. U. z 2002 r., Nr 100, poz. 908): „W ustawie lub innym akcie normatywnym formułuje się definicję danego określenia, jeżeli:

1. dane określenie jest wieloznaczne,
2. dane określenie jest nieostre, a jest pożądanym ograniczeniem jego nieostrości,

Brak dofinansowań do nowoczesnej produkcji doprowadza do sytuacji w której produkcja przestaje być opłacalna



3. znaczenie danego określenia nie jest powszechnie zrozumiałe,
4. ze względu na dziedzinę regulowanych spraw, istnieje potrzeba ustalenia nowego znaczenia danego określenia.

Ministerstwo Rolnictwa ponad 10 lat temu wskazało, że mając na uwadze powyższe sformułowanie jednej definicji „rolnika” na użytek wszystkich, bądź większości ustaw w zakresie rolnictwa jest niemożliwe, niepraktyczne i mogłoby spowodować trudności interpretacyjne z uwagi na różny zakres spraw, które regulują poszczególne ustawy.

Urzednicy nie mają jednak trudności w odrzuceniu ich zdaniem „nie rolników” lub „nie przedsiębiorców”. W efekcie hodowcy drobiu zostali umieszczeni w finansowej próżni.

Schemat jest bardzo prosty. W praktycznej sytuacji, gdy hodowca drobiuawnioskuje o środki z puli dla rolnictwa, dowie się, że przysługują mu środki z puli dla przedsiębiorców, jako że te „nie dotyczą hodowców drobiu”. Z drugiej strony natomiast, gdy stara się o środki z programu dla przedsiębiorców słyszy, że ma starać się o środki dla rolnictwa.

Dla przykładu ostatnio pojawiły się środki na budowę magazynów dla produktów rolnych, a jednocześnie w urzędach pracy środki na utworzenie nowego stanowiska pracy wprost eliminują możliwość zatrudnienia osoby do magazynu z produktami rolnymi. Brak w tym spójności.

Łańcuch produkcji rolnej jakim są działy specjalne produkcji rolnej, a w szczególności hodowla, jest systematycznie pozbawiany możliwości rozwoju, a to on w sytuacjach kryzysowych dostarcza surowca wysokiej jakości czy też pozwala zagospodarować nadwyżki produkcji podstawowej (skup zbóż).
Paweł Podstawka

Nowa strategia dla drobiu – mniej środków na pikniki

Fundusz promocji mięsa drobiowego w 2023-2024 roku będzie kładł nacisk na maksymalne wykorzystanie nowoczesnych metod komunikacji, konsekwentnie ograniczając środki między innymi na naszym zdaniem nieskuteczną formę promocji w formie pikników. Wyjątkiem będą wydarzenia których głównym celem będzie przybliżenie społeczności wiedzy na temat spożywanego mięsa, sposobów jego hodowli i przetwarzania. Mające na celu skrócenie dystansu między konsumentem a producentem. Polacy cenią sobie zdrową żywność. Wybierają przede wszystkim mięso drobiowe z brojlera, z racji jego znakomitej relacji jakości do ceny. Rośnie również spożycie innych gatunków tj. indyka, kaczki, gęsi.

Jednocześnie, aby skutecznie swoją promocję część środków Fundusz przeznaczał będzie na badania dotyczące jakości mięsa drobiowego, jak również badania mające na celu jego poprawę. Nic bowiem w lepszy sposób nie będzie wpływało na dobre imię polskiego drobiarstwa jak walka z mitami poprzez naukę. Zaprzeczanie nic nie daje ponieważ nasi oponenti i tak nie zrezygnują z rozsiewania medialnie chwytliwych, a nie mających związku z rzeczywistością tez.

Dodatkowo z racji tego, że w ostatnim czasie wielokrotnie pojawiały się przestrzeni publicznej informacje mające na celu dyskredytowanie polskiej branży drobiarskiej, fundusz w szczególności sposób zaczął przyglądać się tak źródłom tych informacji, jak i celom jakie mają one osiągnąć. Będziemy wspierać projekty mające na celu przecinanie źródeł dezinformacji między źródłem i odbiorcą końcowym i obnażające ich twórców.

Fundusz sporą część środków przeznacza i w dalszym ciągu przeznaczał będzie na prewencję prawną mającą na celu walkę z pomówieniami i oskarżeniami. Wyspecjalizowane kancelarie prawne będą prosiły o źródła rozpowszechnianych rewelacji czy też pseudonaukowych tez. W przypadku braku podstaw rzeczowych dla materiałów ocierających branżę, będą wnosili o zaprzestanie rozpowszechniania takich informacji z konsekwencjami odszkodowawczymi

włącznie. Fundusz Promocji Mięsa Drobiowego dąży do tego, aby w całym kraju promocja miała jeden charakter, stosowała podobne metody, a przez to osiągała założony cel. Tylko ujednolicony sposób promowania drobiu pozwoli zbadać, czy te działania odniosły zamierzony skutek. Pieniądze wydawane na promocję muszą być mierzalne i efekt też powinien być mierzalny. Na Fundusz Promocji Mięsa Drobiowego składają się hodowcy drobiu i to oni wpłacają środki z wiarą, że zostaną one w sposób prawidłowy wykorzystane. Oczekują, że będzie rosła konsumpcja, że klienci będą zwracali uwagę na to, skąd pochodzą spożywane przez nich produkty, co bezpośrednio przełoży się na wyższą marżę. Polski rynek nie jest w stanie wchłonąć naszej produkcji, dlatego musimy taką kampanię realizować również w krajach trzecich, ale dotyczącą nie tyle drobiu, co polskiego mięsa drobiowego jako rozpoznawalnej marki.

Cześć środków przeznaczona będzie na zdobywanie nowych perspektywicznych rynków Azji oraz umacnianie naszej pozycji w już biznesowo poukładanych miejscach świata.

Jako producenci drobiu zabiegamy o to, żeby kraj pochodzenia mięsa wskazywać również w produktach przetworzonych. Do Unii importowana jest masa mięsa kiepskiej jakości z krajów spoza UE, co skutkuje tym, że nikt nie jest w stanie klientom wielkich sieci handlowych czy też HoReCa zagwarantować, że nie kupują mięsa pochodzącego spoza naszego obszaru gospodarczego czy też spoza naszego kontynentu.

Naszą szansą jest pokazanie konsumentowi różnicy w jakości, podyktowanej wyśrubowanymi normami, jeśli chodzi o karmy, dobrostan hodowli i wytwarzania produktów. W Unii Europejskiej mamy najwyższe standardy produkcji drobiu na świecie. Poddawani jesteśmy wielu kontrolom, żeby finalnie produkt, który trafia do konsumenta był zdrowy i najwyższej jakości. Niestety nie mamy wpływu na to, gdzie dana sieć to nasze mięso będzie sprzedawać, ale mamy wpływ na to, jak konsumentowi przekazać rzetelną informację i przekonać go do większej uwagi przy wyborze produktu.
Paweł Podstawka

Polacy wybierają mięso drobiowe z brojlera

Dobre imię polskiego drobiarstwa – walka z mitami poprzez naukę i interwencje prawne

Pieniądze wydawane na promocję muszą być mierzalne i efekt też powinien być mierzalny



BRICS i rynki mięsa

Przedstawiciele Brazylii, Rosji, Indii, Chin i RPA zebrali się we wtorek 22 sierpnia w Johannesburgu na trzydniowym szczycie BRICS (klub pięciu krajów obejmujących 40% światowej populacji i ponad 25% globalnego PKB), który pozycjonuje się jako ekonomiczna przeciwwaga dla Zachodu. Prawie 15 lat po założeniu grupy. Rano 24 sierpnia 2023 roku BRICS postanowiła zaprosić sześć kolejnych krajów – Argentynę (populacja 45,8 miliona), Egipt (109,3 miliona), Iran (87,92 miliona), Etiopię (120,3 miliona), Arabię Saudyjską (35,95 miliona) i Zjednoczone Emiraty Arabskie (9,365 miliona) - do zostania nowymi członkami bloku, powiedział w czwartek prezydent RPA Cyrila Ramaphosa. Zaproszone państwa zamieszkuje łącznie 410 miliona osób (UE-446,7 mln). Wcześniej w puli zaproszonych krajów znajdowała się Turcja. Nie ma jednak potwierdzenia ze strony tureckich urzędników lub członków BRICS, że Turcja jest wśród krajów, które oficjalnie złożyły wniosek o członkostwo w BRICS. Nawet jeśli rząd Erdoğan'a złożył wniosek o członkostwo w BRICS, członkowie NATO mogą próbować naciskać na Ankarę, by nie stawała się częścią tej organizacji.

Południowoafrykański przemysł drobiarski jest wysoce skoncentrowany, zdominowany przez pionowo zintegrowane firmy.

Jeśli Arabia Saudyjska przyjmie zaproszenie, największy na świecie eksporter ropy naftowej znajdzie się w tym samym bloku gospodarczym, co największy na świecie importer ropy naftowej – Chiny. Będzie to również oznaczać, że Rosja i Arabia Saudyjska – obaj członkowie OPEC+, grupy głównych producentów ropy naftowej – połączą się w nowym bloku gospodarczym.

Kraje BRICS – Brazylia, Rosja, Indie, Chiny i RPA – są uważane za pięć najważniejszych gospodarek wschodzących na świecie. Termin BRIC został ukuty w 2001 roku przez ekonomistę Goldman Sachs Jima O'Neilla, a w 2010 roku, na zaproszenie Chin, został rozszerzony o Republikę Południowej Afryki (choć O'Neill nie zgadza się z jego dodaniem). Od 2009 roku Kraje BRICS organizują coroczne szczyty, z obszarami

Dominacja Chin w grupie BRICS może oznaczać, że kraje będą musiały zdecydować, czy ich przyszłość gospodarcza leży w Waszyngtonie i Brukseli, czy w Pekinie

zainteresowania porównywalnymi do G7 (której Rosja była również członkiem w latach 1997-2014, dopóki nie została wydalona z powodu aneksji Krymu).

Podejście Zachodu w sprawie izolowania Rosji stworzyło więcej zachęt w ramach BRICS do zwiększenia handlu z wykorzystaniem walut krajowych lub stworzenia wspólnej waluty. To pierwsze już się stało i się nasila; to drugie zajmie trochę więcej czasu.

Na tydzień przed szczytem BRICS Chiny wznowiły import wołowiny z Republiki Południowej Afryki. Chińskie służby celne poinformowały również, że uznały kilka regionów Republiki Południowej Afryki za strefy wolne od przyszcycy (FMD). Przypomnijmy, że Chiny zakazały importu produktów związanych z parzystokopytnymi z RPA w marcu 2022 r. z powodu wybuchu przyszcycy na farmie bydła w prowincji Północno-Zachodniej. Wznowienie następuje tuż przed



wizytą prezydenta Chin Xi Jinpinga w RPA. Xi weźmie udział w spotkaniu przywódców BRICS i odwiedzi kraj w dniach 21-24 sierpnia, o czym poinformowało chińskie ministerstwo spraw zagranicznych w piątkowym oświadczeniu.

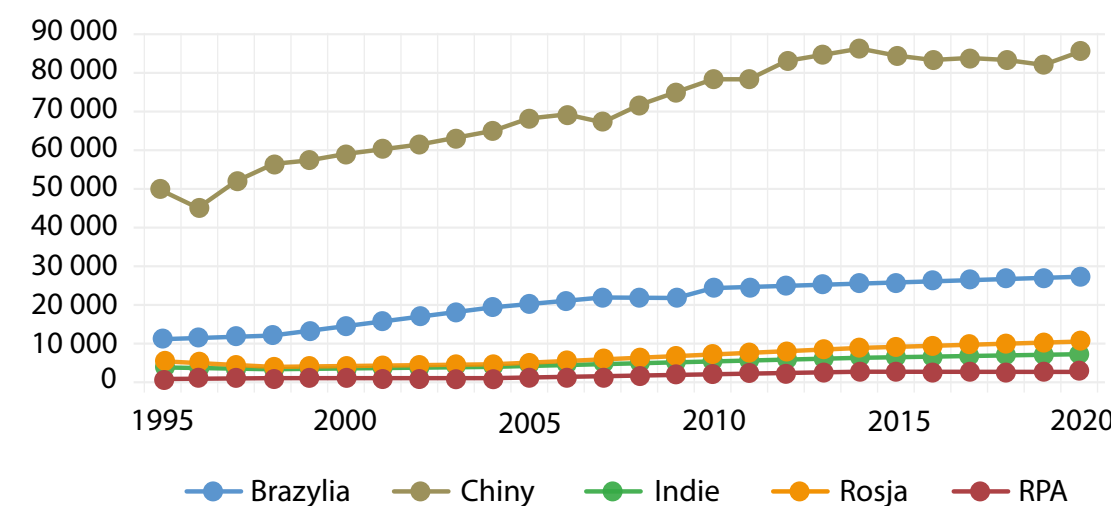
Z kolei RPA chce przed szczytem BRICS nałożyć cła na import, co zdaniem ekspertów może mieć daleko idące konsekwencje dla RPA. Jeśli ponownie nałoży cła antydumpingowe na import mięsa z kurczaka od przyszłego miesiąca, może to doprowadzić do napięć między RPA a Brazylią, głównym dostawcą kurczaka z kością. Oba kraje są członkami BRICS.

Południowoafrykańskie Stowarzyszenia Importerów i Eksporterów Mięsa (AMIE) ostrzega, że ponowne wprowadzenie ceł importowych na mięso z kurczaka nie tylko zagroziłoby bezpieczeństwu żywnościowemu i podniosłoby koszty utrzymania gospodarstw domowych o niskich dochodach, ale także zagroziłoby ważnej wymianie handlowej RPA z jej kluczowymi partnerami. Cła antydumpingowe będą miały zastosowanie do całego importu kurczaków. Będą one miały zastosowanie tylko do określonych produktów (porcji z kością, takich jak ćwiartki nóg) z Brazylii

Konsumpcja mięsa w krajach BRICS oraz GDP na osobę (za IOP Science)

Rok	Brazylia		Rosja		Indie		Chiny		RPA	
	konsumpcja [kg/rok]	GDP [\$/osobę]	konsumpcja [kg/rok]	GDP [\$/osobę]	konsumpcja [kg/rok]	GDP [\$/osobę]	konsumpcja [kg/rok]	GDP [\$/osobę]	konsumpcja [kg/rok]	GDP [\$/osobę]
1995	53.5	4748	40.7	2665	3.0	373	29.1	609	30.5	3751
1997	52.7	5282	40.8	2737	3.0	415	32.8	781	30.3	3549
2000	62.6	3749	29.5	1771	3.0	443	36.8	959	31.9	3032
2003	68.1	3070	38.5	2975	3.1	546	38.1	1288	34.2	3751
2006	69.0	5886	45.2	6920	3.1	806	41.3	2099	41.0	5602
2009	67.1	8597	53.4	8562	3.4	1101	44.6	3832	45.2	5862
2012	78.2	12370	59.2	15420	3.3	1443	48.3	6316	48.5	7501
2015	78.8	8814	59.2	9313	3.3	1605	49.4	8066	53.5	5734
2017	79.0	9925	61.6	10720	3.4	1981	49.0	8879	51.5	6131
2019	78.9	8717	62.6	11585	3.6	2099	45.7	10216	51.6	6001
2020	78.5	8955	62.8	11305	3.7	2338	44.4	10872	52.2	6193
stopa wzrostu 2020/2019 95%										
	47	89	54	324	21	527	53	1685	71	65

Produkcja mięsa w krajach BRICS [tys. ton] (za IOP Science)



Podejście Zachodu w sprawie izolowania Rosji stworzyło więcej zachęt w ramach BRICS do zwiększenia handlu

i Irlandii oraz do trzech krajów, których import jest obecnie zablokowany przez epidemię ptasiej grypy – Danii, Polski i Hiszpanii.

Udaje on, że po nałożeniu ceł nastąpi ogromny wzrost cen kurczaków. Nieprawda, jak wykazało badanie przeprowadzone przez szanowaną firmę konsultingową Genesis Analytics. Maksymalny efekt to średnio 2,5%, tylko na porcję z kością, a zostanie on zmniejszony przez szereg czynników, w tym lokalną konkurencję i możliwość, że klienci z Brazylii obniżą swoje ceny, tak jak robili to w przeszłości.

Według przedstawicieli branży, południowoafrykański przemysł drobiarski został mocno dotknięty kryzysem energetycznym i przerwami w dostawie prądu, rosnącymi kosztami paliwa i paszy oraz kursami wymiany walut. Krajowa

Komisja ds. Konkurencji w swoim raporcie z marca 2023 r. dotyczącym monitorowania podstawowych cen żywności zauważyła, że południowoafrykański przemysł drobiarski jest wysoce skoncentrowany, zdominowany przez pionowo zintegrowane firmy, a 2 największych producentów stanowi 50% rynku.

W raporcie zauważono, że taka struktura rynku budzi obawy, że firmy te mogą „wykorzystać swoją siłę rynkową do osiągnięcia antykonkurencyjnych cen”. Wcześniej na pięć krajów nałożono tymczasowe cła antidumpingowe na okres od grudnia 2021 r. do czerwca 2022 r. Jednak w sierpniu ubiegłego roku władze RPA postanowiły nie przedłużać ceł, aby uniknąć dalszego wzrostu cen żywności. Przytoczone zostały niektóre z ogłoszonych ceł antidumpingowych na import kurczaka z krajów oskarżonych o dumping: Brazylia – 265%, Irlandia – 158,4% dodatkowej taryfy, Polska – 96,9%, Hiszpania – 85,5%, Dania – 67,4%

Eksperti obawiają się, że nakładając tak wysokie cła na partnerów importowych, RPA nie może oczekiwać eksportu z niskimi lub zerowymi cłami.

W ciągu ostatnich 25 lat średnie spożycie mięsa na mieszkańca BRICS wzrosło o 1,8 razy

Brazylia spodziewa się, że jej eksport drobiu do krajów arabskich i na rynek halal ma w tym roku wzrosnąć

Niezależnie od wewnętrznych tarć w ramach BRICS, warto zwrócić uwagę, że w ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat średnie spożycie mięsa na mieszkańca BRICS wzrosło o 1,8 razy, co odzwierciedla także wzrost zamożności populacji krajów należących do bloku. Obecna zdolność produkcyjna zwierząt gospodarskich nie będzie w stanie pokryć prognozowanego wzrostu popytu na produkty mięsne w nadchodzących dziesięcioleciach. W związku z tym odpowiedzią na to wyzwanie powinien być import z krajów trzecich i innowacje w przemyśle mięsnym.

Brazylia spodziewa się, że jej eksport drobiu do krajów arabskich i na rynek halal ma w tym roku wzrosnąć. Tak powiedziało lobby mięsne ABPA w środę przedstawiając swoje prognozy na ten rok, a powodem jest spadek produkcji eksportu wiodących konkurentów Brazylii, zwłaszcza Turcji. Turecki eksport osiągnął 297.000 ton od stycznia do czerwca ubiegłego roku, ale spadł do 200.000 od początku roku do czerwca. Turcja jest dostawcą do krajów arabskich.

Kto rządzi w BRICS

Produkt krajowy brutto Chin jest ponad dwukrotnie większy niż czterech obecnych członków razem wziętych. Teoretycznie powinno to zapewnić im największy wpływ. W praktyce Indie, które niedawno prześcignęły Chiny pod względem liczby ludności, stanowią przeciwwagę. BRICS nie poparł formalnie chińskiej inicjatywy rozwojowej zwanej Belt and Road Initiative, częściowo dlatego, że Indie sprzeciwiają się projektowi infrastrukturalnym Belt and Road na spornym terytorium należącym do Pakistanu, ich sąsiada i głównego rywala. Ostatecznie przytłaczająca dominacja Chin w grupie BRICS może oznaczać, że kraje będą musiały zdecydować, czy ich przyszłość gospodarcza leży w Waszyngtonie i Brukseli, czy w Pekinie.

Chociaż kraje BRICS jako grupa nie osiągnęły jeszcze swojego pełnego potencjału, a coraz więcej krajów rozwijających się chce dołączyć do dążenia do większej dedolaryzacji, a także przyciągnąć chiński handel i bezpośrednie inwestycje zagraniczne, słabości w BRICS zaczynają być coraz bardziej widoczne. Coraz bardziej asertywna polityka zagraniczna Indii, obawy o nadmierne powiększenie grupy i zachodnie sankcje wobec Rosji stanowią przeszkody dla obecnych i potencjalnych członków grupy.



**INNOWACYJNE ROZWIĄZANIA
DLA PRZEMYSŁU MIĘSNego I SPOŻYWCZEGO**

ul. Strzygłowska 40, 04-872 Warszawa, tel. 22 812-40-65,
www.ka-gra.com.pl



System zarządzania produkcją



Magazyn trzody chlewnej



Linia trzody chlewnej i bydła



Obróbka elementów poubojowych – jelicarnia



System transportu elementów na hakach



Komponenty do produkcji



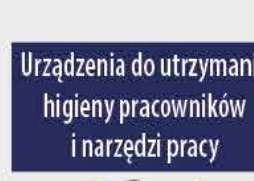
Magazyn czystych pojemników



Linia rozbioru mięsa czerwonego



Urządzenia do utrzymania higieny pracowników i narzędzi pracy



Magazyn pełnych pojemników



Wewnątrzzakładowy transport pojemników



Wyroby ze stali nierdzewnej



POLECAMY NOWOŚCI!

Skórowaczka WEBER



Odbłaniarki WEBER



Aparaty ubojowe



Firma Ka-Gra jest wiodącym na polskim rynku dystrybutorem towarów niezbędnych w przemyśle mięsnym. Swą prestiżową pozycję zdobyliśmy oferując klientom wieloletnie doświadczenie – (istniejemy od 1989 roku), kompleksowe usługi najwyższej jakości, szeroką gamę oferowanych produktów, profesjonalizm oraz ogólnopolski zasięg działania.

Profesjonalne wykształcenie naszych pracowników, partnerska współpraca, zrozumienie i przyjazna atmosfera to czynniki mobilizujące do osiągania wspólnych sukcesów i gwarantujące naszym klientom najwyższy poziom usług.

Ka-Gra dysponuje także całą gamą produktów do mycia i dezynfekcji powierzchni, narzędzi oraz rąk. Środki do dezynfekcji pozwalają na usunięcie szkodliwych drobnoustrojów, bakterii i wirusów.

Wyroby ze stali nierdzewnej



**Zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą.
JEDNO ZAMÓWIENIE – JEDEN DOSTAWCA!**

POLAGRA

food • horeca • foodtech

27-29.09.2023

POZNAŃ



Międzynarodowe
Targi Poznańskie

ZAPRASZA

mtp
GRUPA



www.polagra.pl